ŚRODA |10|08|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 491 NR 153 (20855)

STREFA MŁODOŚCI 3

Fot. nadesłane

ŚMIERTELNE POBICIE W CENTRUM ELBLĄGA \6

MAŁPIA OSPA DOTARŁA NA WARMIĘ I MAZURY \4

OLSZTYN: PO CO NAM TE ŚWIATŁA? \5

DOSTAJĄ OWACJE NA STOJĄCO \13

SPORT CODZIENNIE

TO BĘDZIE MECZ WIELKIEJ WALKI \22

CZAS NA ELEKTRYZUJĄCE DERBY! \23

MRĄGOWIANKI MISTRZYNIAMI ŚWIATA! \24

Tak dobrze nie było od trzech dekad \3

ISSN 0137-9127

9 770137 912132 32

eprasa.pl 70f735e235

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

KOLEJNE PRÓBY DESTABILIZACJI

Operacja destabilizująca granicę Polski z Białorusią jest prowadzona metodami typowymi dla agresji hybrydowej – ocenił rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn. Na Białoruś wciąż przywożone są osoby, którzy będą wykorzystywane do rozszczelnienia granicy z Polską.

OPERACJA HYBRYDOWA

Stanisław Żaryn we wczorajszym komunikacie na stronach internetowych rządu przypomniał, że prowadzona przez Białoruś i Rosję operacja wykorzystująca szlak nielegalnej migracji do destabilizowania krajów wschodniej flanki NATO trwa już ponad rok.

– Ostatnie raporty Straży Granicznej oraz dane wywiadowcze dowodzą, że na Białoruś wciąż przyjeżdżają kolejni cudzoziemcy, którzy są wykorzystywani do rozszczelnienia granicy Polski – zaznaczył rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych, który jednocześnie podkreślił, że za działaniami wymierzonymi w polską granicę stoją białoruskie służby, które działają na rzecz Kremla. – To struktury bezpieczeństwa Białorusi i Rosji są zainteresowane kontynuowaniem działań przeciwko krajom Zachodu – wskazał.

Według Stanisława Żaryna aktywność rosyjsko-białoruska przeciwko Polsce wpisuje się w wojnę hybrydową, którą Rosja prowadzi przeciwko krajom NATO – szczególnie na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego.

– Operacja hybrydowa wykorzystująca szlak nielegalnej migracji była okazją do prowadzenia działań agresywnych wobec Polski i innych państw. Metody stosowane w czasie operacji przeciwko Polsce korespondują z metodami wojny hybrydowej. Od samego początku tej operacji polskie służby specjalne wskazywały, że działania widoczne na naszej granicy z Białorusią trzeba oceniać jako zagrożenie dla państwa – podkreślił rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych.

Stanisław Żaryn wskazał również, że plan obliczony na przeniknięcie do Polski ogromnej liczby migrantów o nieznanym i niezweryfikowanym pochodzeniu oznaczałby wzrost zagrożeń wewnętrznych. – Przeniknięcie na teren RP masowo osób o nieznanej przeszłości obciążałoby

także instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa, co miałoby wpływ na ich zdolność do dbania o stabilność wewnętrzną RP – dodał.

– Opisywana operacja stała się pretekstem do: sprawdzania procedur krajów poddanych presji; identyfikowania skuteczności procedur bezpieczeństwa; identyfikowania różnic w podejściu do metod przeciwdziałania kryzysowi wśród decydentów, osób wpływowych, ale także społeczeństwa; skuteczności angażowania różnych struktur w działania na rzecz obrony państwa w sytuacji kryzysowej. Służby specjalne Rosji i Białorusi miały również możliwość gromadzenia danych dot. działań na szczeblu międzynarodowym – wyliczał Stanisław Żaryn. Zdaniem rzecznika ministra koordynatora służb specjalnych komplementarne były również działania ze spektrum wojny informacyjnej.

ZAINFEKOWANI ROSYJSKĄ PROPAGANDĄ

– Udało się w Polsce prowadzić działalność inspirującą i destabilizującą debatę publiczną. Niektóre środowiska i część opinii publicznej zostały zainfekowane tezami rosyjskiej i białoruskiej propagandy. Działania informacyjne miały na celu wytworzenie presji, by Polska zgodziła się na szlak nielegalnej migracji organizowany przez białoruskie i rosyjskie państwo. Metody walki informacyjnej napędzały także działania prowadzone przeciwko RP od lat. W tym zakresie szerzono tezy, których celem było doprowadzenie do izolacji Polski w NATO i UE, oczernianie władz RP, wskazywanie, że Polska prowadzi działania niebezpieczne dla Europy, łamie prawo międzynarodowe, zaś jej polityka wobec Rosji jest nieracjonalna – wskazał.

Jednocześnie Straż Graniczna w zamieszczonych na Twitterze wpisach wskazała, że „służby białoruskie i cudzoziemcy nie ustają w próbach uszkadzania i pokonania bariery fizycznej".

– Bariera, choć jeszcze niekompletna, jest realnym utrudnieniem w nielegalnej migracji. W tym roku odnotowujemy maksymalnie do 80 prób dziennie, w drugiej połowie minionego roku do 800 prób na dobę. W tym roku strona białoruska, wspierana przez Rosję, znacznie poszerzyła krąg państw, z których ściągani są cudzoziemcy. W ciągu jednego miesiąca zatrzymywani są obywatele z 40 różnych państw (głównie Afryka), w minionym roku zaledwie z kilku/kilkunastu – czytamy w stosownym komunikacie.

ŹRÓDŁO: PAP

ZAMKNĄĆ GRANICE ROSJANOM?

Kraje zachodnie powinny nałożyć zakaz podróżowania na wszystkich obywateli Rosji, aby powstrzymać aneksję ukraińskich terytoriów – oświadczył prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wywiadzie dla „Washington Post".

Najważniejszymi sankcjami jest zamknięcie granic, ponieważ Rosjanie odbierają innym ziemie" – powiedział prezydent Ukrainy dodając, że „Rosjanie powinni żyć zamknięci we własnym świecie, dopóki nie zmienią swojej filozofii".

Wołodymyr Zełenski podkreślił, że dotychczasowe sankcje nałożone na Rosję w wyniku niesprowokowanego ataku na Ukrainę 24 lutego br. są „słabe" w porównaniu z zamknięciem granic dla obywateli rosyjskich na okres jednego roku oraz całkowitym embargiem na zakup rosyjskiej energii.

Po wprowadzeniu zakazu lotów do większości krajów Europy i Ameryki Północnej dla rosyjskich linii, Rosjanie mają trudności z podróżowaniem na Zachód. Nie ma jednak całkowitego zakazu, jakiego domaga się prezydent Ukrainy. Na przykład obywatele Rosji niezmiennie mogą składać wnioski

o wizę do USA – zauważa amerykański dziennik.

Fińska premier Sanna Marin wezwała w poniedziałek Unię Europejską do wprowadzenia przepisów ograniczających możliwość podróżowania do krajów strefy Schengen dla rosyjskich obywateli. Krytycy takiego rozwiązania twierdzą, że dotknie ono również tych, którzy wyjechali z Rosji, ponieważ nie zgadzali się z rosyjską polityką i atakiem na Ukrainę – podaje „Washington Post".

Wołodymyr Zełenski odrzucił takie rozumowanie: „Powiedzą: »Nie mamy z tą wojną nic wspólnego. Nie można przecież obwiniać za nią całego społeczeństwa«. Otóż można. To społeczeństwo wybrało rząd i nie walczy z nim, nie sprzeciwia się mu, nie krzyczy na niego".

Prezydent Zełenski stwierdził również, że aneksja terytorium Ukrainy przez Rosję wykluczy negocjacje z Moskwą.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 70f735e235

PODRÓŻNIK KULTURALNY
NA SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII
W KAŻDY CZWARTEK W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ"
Już jutro rozdział VII: **Biesiady i kuchnia warmińska**
POWIAT OLSZTYŃSKI
GAZETA OLSZTYŃSKA.
3322otbp-D-K

TAK DOBRZE NIE BYŁO OD TRZECH DEKAD

Z najnowszych szacunków resortu pracy wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w lipcu wyniosła 4,9 proc., a więc tyle samo, co czerwcu. Bezrobocie jest najniższe od 32 lat. To cieszy, ale nie wiadomo, jak długo będzie tak dobrze. W zestawieniu z końcem lipca 2021 roku wskaźnik ten był niższy o 1 pkt. proc.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Według wstępnych danych w urzędach pracy zarejestrowanych było w lipcu 811,5 tys. bezrobotnych, czyli o 6,5 tys. mniej niż w czerwcu. Po raz ostatni w rejestrach urzędów pracy mniej bezrobotnych, bo 699 tys., zarejestrowanych było w lipcu 1990 roku.

— To kolejny rekordowy miesiąc. Naturalnie miesiące letnie są tymi, gdy w związku z pracami sezonowymi bezrobocie spada, jednak wyniki najlepsze od 32 lat są powodem do zadowolenia — skomentowała te dobre wieści z rynku minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Z danych resortu wynika, że najniższe bezrobocie było w Wielkopolsce (2,7 proc.), na Śląsku (3,7 proc.), w Małopolsce (4,1 proc.), a najwyższe na Warmii i Mazurach — 7,6 proc. Wprawdzie wciąż mamy najwyższy poziom bezrobocia w kraju, ale jednak tak dobrej sytuacji na rynku pracy nie było u nas od lat. Tym bardziej że to drugi z rzędu miesiąc, kiedy bezrobocie utrzymuje się na tak historycznie niskim poziomie.

— Tak niskiego bezrobocia w naszym województwie jeszcze nie mieliśmy, jest rzeczywiście historycznie najniższe — podkreśla Wiesław Drożdżyński, pełniący obowiązki dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Na pewno duży wpływ na te dobre wskaźniki mają prace sezonowe, ale w dalszym ciągu pracodawcy z branży budowlanej czy transportowej poszukują pracowników. Potrzebni są też fryzjerzy, krawcowe, opiekunki do dzieci i osób starszych.

Fot. archiwum

Polska jest w ścisłej czołówce krajów unii europejskiej z jednym z najniższych wskaźników bezrobocia

Na koniec grudnia ubiegłego roku bez pracy na Warmii i Mazurach było 42,5 tys. osób, a dziś jest 37,3 tys. — z tego większość, bo 21,1 tys., to kobiety.

Skoro sytuacja się poprawia i pracodawcy znowu szukają pracowników, to raczej nie powinno być kłopotów ze znalezieniem zajęcia dla tych tysięcy ludzi zarejestrowanych jako bezrobotni. Jednak okazuje się, że mamy niekorzystną strukturę osób bezrobotnych. Mniej więcej jedna trzecia zarejestrowanych bezrobotnych to są osoby bez kwalifikacji czy doświadczenia zawodowego. Ponadto jedna trzecia tych zarejestrowanych to osoby z niskim wykształceniem, czasem mają nawet niepełne podstawowe. Wśród bezrobotnych aż 54 proc. to osoby długotrwale bezrobotne, które pozostawały w rejestrach urzędów pracy przez minimum rok do dwóch lat.

JAK DODAJE DYREKTOR DROŻDŻYŃSKI, OK. 15 PROC. ZE WSZYSTKICH ZAREJESTROWANYCH OSÓB W URZĘDACH REJESTRUJE SIĘ TYLKO PO TO, BY KORZYSTAĆ Z UBEZPIECZENIA Z ZDROWOTNEGO. PÓŹNIEJ NIE POTWIERDZAJĄ GOTOWOŚCI DO PRACY I SĄ WYREJESTROWYWANE Z URZĘDU WŁAŚNIE Z TEGO POWODU.

Jednak nie wszędzie w regionie bezrobocie jest tak niskie. — Mamy trzy powiaty graniczące z obwodem kaliningradzkim: bartoszycki, braniewski i kętrzyński, gdzie stopa bezrobocia jest obecnie na poziomie ok. 15 procent — zauważa dyrektor Drożdżyński.

Patrząc na te dane ,warto też zwrócić uwagę, że sytuacja na rynku pracy jest lepsza niż przed pandemią. W porównaniu z lutym 2020 roku, a wiec przed jej wybuchem w Polsce, mamy teraz o prawie 108 tys. bezrobotnych mniej. A stopa bezrobocia rejestrowanego jest o 0,6 pkt proc. niższa niż w końcu lutego 2020 roku.

Są naprawdę powody do zadowolenia. Ale rodzi się pytanie, jak długa potrwa tak dobra sytuacja. I tu jest problem, bo dziś ekonomiści są dość ostrożni, gdy chodzi o jakiekolwiek prognozy.

— Czasy są tak nieprzewidywalne, że dziś wszystkie prognozy są obarczone dużym ryzykiem — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. Ta ostrożność ekspertów wynika oczywiście z niepewności na rynkach światowych, wojny w Ukrainie, szalejących cen energii, gazu, paliw, ale też groźby powrotu pandemii.

— Dobra sytuacja na rynku pracy wynika z dużych transferów pieniędzy na rynek. Producenci mieli zbyt na swoje towary, a więc była praca. Jak to będzie na jesieni? Już słychać, że w Polsce są pierwsze duże zwolnienia Dlatego zakładam, że od października nastąpi wzrost bezrobocia — dodaje ekonomista.

— Myślę, że w kolejnych miesiącach możemy się spodziewać pewnej stabilizacji, nie będzie gwałtownych spadków czy wzrostów bezrobocia — przewiduje dyrektor Drożdżyński.

TERAZ POLSKA JEST W ŚCISŁEJ CZOŁÓWCE KRAJÓW UNII EUROPEJSKIEJ Z JEDNYM Z NAJNIŻSZYCH WSKAŹNIKÓW BEZROBOCIA.

Z najnowszych danych Eurostatu wynika, że stopa bezrobocia w czerwcu w Polsce – według metodologii Eurostatu – wyniosła 2,7 proc. Wśród krajów UE było to 6 proc., a w krajach strefy euro – 6,6 proc. Polska zajęła drugie po Czechach (2,4 proc.) miejsce pod względem najniższej stopy bezrobocia w UE. Trzecie były Niemcy z wynikiem 2,8 proc.

Patrząc na dane z rynku pracy, trzeba też widzieć setki tysięcy Ukraińców, którzy schronili się w Polsce przed wojną, zasilając rynek pracy. Jak wynika z danych ZUS, na koniec czerwca liczba legalnie zatrudnionych cudzoziemców przekroczyła 1 mln, z tego 72 proc. to obywatele Ukrainy.

— W naszym województwie obecnie pracuje ok. 27 tys. Ukraińców — mówi dyrektor Drożdżyński. — W urzędach pracy jest zarejestrowanych ok. 1,5 tys. Ukraińców, z tego ponad 90 proc. to kobiety.

Tu jako ciekawostkę można dodać, że według danych ZUS w naszym w województwie pracują cudzoziemcy aż z 62 krajów.

Powiaty z najniższym bezrobociem (dane za VI 2022 r.)
1. Olsztyn — 2 proc.
2. iławski — 3,6 proc.
3. nidzicki — 5,9 proc.

Powiaty z najwyższym bezrobociem (dane za VI 2022 r.)
1. kętrzyński — 15,9 proc.
2. bartoszycki — 15,6 proc.
3. braniewski — 14,7 proc.

Polska jest w ścisłej czołówce krajów Unii Europejskiej z jednym z najniższych wskaźników bezrobocia

eprasa.pl 70f735e235

MAŁPIA OSPA DOTARŁA NA WARMIĘ I MAZURY

Ból głowy, wysoka temperatura, w końcu wysypka. To objawy małpiej ospy – choroby, której przypadki zarażenia wykryto u mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. Sanepid jednak uspokaja przed jej epidemią, ale podkreśla, że obecnie większym zagrożeniem nadal pozostaje COVID-19.

O tym, że na ospę małpią zaczęli chorować mieszkańcy Europy, mówi się od kilku miesięcy. We wcześniejszych latach zachorowania odnotowywano jedynie u ludzi wyłącznie w krajach afrykańskich. Poza Afryką pojawiały się pojedyncze przypadki, które nie stanowiły źródła ognisk zachorowań. Jednak w tym roku przypadki małpiej ospy w postaci ognisk zachorowań obejmujących po kilkadziesiąt osób pojawiły się m.in. w Hiszpanii, Portugalii i Wielkiej Brytanii.

Dlatego pod koniec maja minister zdrowia podpisał rozporządzenia, które wprowadzają działania prewencyjne związane z małpią ospą. Dotyczą one m.in. zgłaszania przypadków zakażenia, kwarantanny i hospitalizacji osób z podejrzeniem lub chorych na tę chorobę. Na ich mocy, gdy dojdzie do wykrycia przypadku podejrzenia ospy małpiej lub jej rozpoznania, będzie można nałożyć kwarantannę również na osobę z kontaktu lub podejrzaną o zachorowanie.

W czerwcu choroba dotarła do Polski, kiedy to zdiagnozowano pierwszy przypadek zakażenia w kraju. Teraz kolejne potwierdzono m.in. wśród mieszkańców naszego regionu.

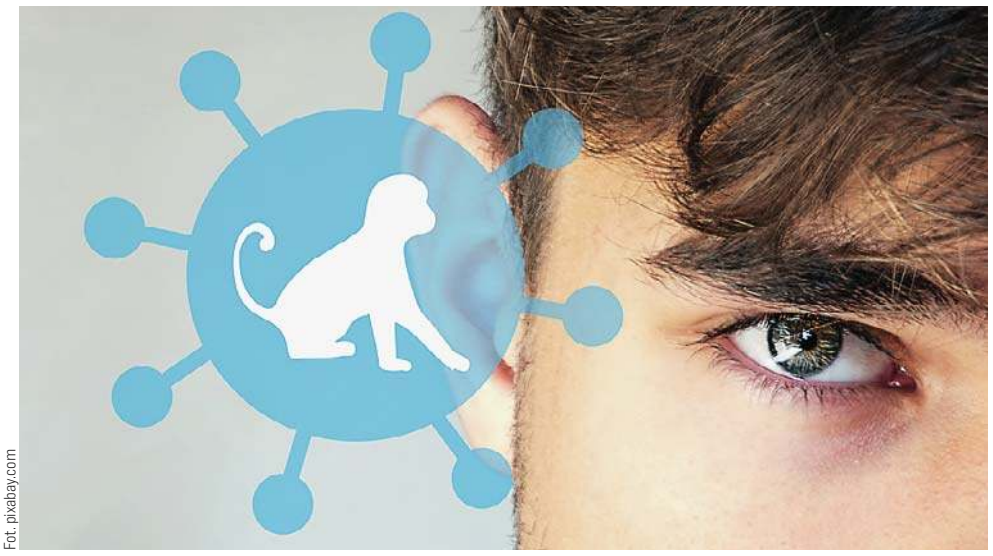
Fot. pixabay.com

CO TO ZA CHOROBA?

Według informacji ministerstwa zdrowia małpia ospa jest chorobą pochodzącą od zwierząt. W sprzyjających warunkach, np. poprzez bliski kontakt, może się przenosić również z człowieka na człowieka. Wywołuje ją wirus ospy małpiej (MPXV).

Bezpośrednim źródłem zakażenia może być kontakt z zakażonymi zwierzętami (głównie są to wiewiórki, króliki, ale również zakażone myszy czy szczury) poprzez ich krew lub płyny ustrojowe albo w wyniku pogryzienia przez zakażone zwierzę. Od człowieka można zarazić się drogą kropelkową lub z krwią i wydzielinami w czasie bezpośredniego kontaktu z osobą zakażoną, przez śluzówki.

OBJAWY

Początkowe objawy choroby to wysoka gorączka, powyżej 38,5 stopnia Celsjusza, uogólnione lub miejscowe powiększenie węzłów chłonnych, ból głowy, ból pleców oraz znaczne osłabienie. Z czasem – po kilku dniach – można zaobserwować dalsze objawy, jak wysypkę (w kolejności: plamki, grudki, pęcherzyki, krosty, strupki). A to już ostateczny znak, że koniecznie trzeba udać się do lekarza.

Wysypka zazwyczaj zaczyna się na twarzy i następnie rozprzestrzenia się na inne części ciała. Utrzymuje się przez 2-4 tygodnie, a blizny po odpadnięciu strupów na skutek wysypki są bardzo głębokie, ale zanikają w okresie 1-4 lat.

W warunkach europejskich, gdzie dostęp do służby zdrowia jest na wysokim poziomie, ryzyko śmierci po zakażeniu małpią ospą jest małe. Zwiększa się jednak w przypadku osób z chorobami immunologicznymi.

NA KWARANTANNIE

Obecnie w Polsce mamy do czynienia z około 200 przypadkami potwierdzenia zarażenia małpią ospą. Jak z kolei potwierdza Janusz Dzisko, Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Inspektor Sanitarny, na terenie województwa hospitalizowanych było 5 osób, ale laboratoryjnie potwierdzono zakażenie chorobą dwóch pacjentów. Kolejne osoby są w trakcie badań. Obecnie nie muszą jednak przebywać w szpitalu i zostały objęte kwarantanną.

— Te pierwsze przypadki zachorowania mają charakter ogniskowy, a więc większość da się powiązać ze sobą. W przypadkach z naszego regionu są to osoby, które prowadzą aktywne życie seksualne i to było elementem zwiększającym ryzyko zakażenia — poinformował dyrektor WSSE w Olsztynie.

Janusz Dzisko podkreśla, że osoby blisko przebywające z osobą zakażoną również podlegają kwarantannie, która trwa trzy tygodnie. Tyle wynosi bowiem okres „wylęgania" się choroby.

MNIEJ ZAKAŹNA NIŻ COVID-19

Szef olsztyńskiego sanepidu uspokaja, że nie trzeba się spodziewać, iż będziemy mieli do czynienia z epidemią małpiej ospy. Ta choroba bowiem rozprzestrzenia się przede wszystkim podczas bliskich kontaktów z osobą zarażoną.

Obecnie dużo groźniejsze jest nadal zagrożenie zarażeniem szybko i łatwo rozprzestrzeniającym się koronawirusem. Zwłaszcza że w naszym regionie rośnie liczba osób z COVID-19. Podczas gdy pomiędzy 26 lipca a 1 sierpnia zanotowano 750 przypadków zachorowań (w tym 1 zgon), w następnym tygodniu, pomiędzy 2 a 8 sierpnia przypadków zakażeń było już 940, w tym 2 zgony. W całym kraju w pierwszym tygodniu sierpnia na COVID-19 zachorowało koło 6 tysięcy osób. **RAZ**

Fot. archiwum GO

JANUSZ DZISKO: — TE PIERWSZE PRZYPADKI ZACHOROWANIA MAJĄ CHARAKTER OGNISKOWY, A WIĘC WIĘKSZOŚĆ DA SIĘ POWIĄZAĆ ZE SOBĄ

WOKÓŁ SZPITALA WIELKI PLAC BUDOWY

Od kilku tygodni rośnie liczba zakażeń nowym wariantem koronawirusa, ale łagodny przebieg zakażenia nowym wariantem powoduje, że mniej osób wymaga hospitalizacji. Ostródzki szpital był przez dwa lata – z krótkimi przerwami – szpitalem jednoimiennym, do którego kierowani byli zakażeni pacjenci z całego województwa.

Tak było do marca tego roku. Wtedy zmienił się system pracy w ostródzkim szpitalu. Od 21 marca zaczęły działać inne oddziały w głównym budynku szpitala, a pacjenci zarażeni COVID-19 leczeni byli na oddziale zakaźnym. I tak jest do dzisiaj.

— Na razie nie ma więc żadnych planów, by przekształcić nasz szpital ponownie w jednoimienny. Oczywiście jesteśmy w pełnej gotowości — mówi Jacek Dudzin, prezes Szpitala w Ostródzie S.A.

Szpital prowadzi obecnie kilka inwestycji i planuje kolejne. Zakończył się remont budynków technicznych znajdujących się przy szpitalu. Trwa budowa 150 miejsc parkingowych wokół budynku szpitala. Inwestycja ma zostać zakończona do końca października br. Będzie kosztowała 1,5 mln zł brutto.

— Otrzymaliśmy też od wojewody milion złotych na powiększenie oddziału rehabilitacji — dodaje Jacek Dudzin prezes Szpitala w Ostródzie S.A. — Powstanie dodatkowe skrzydło, 500 metrów kwadratowych. Uzgadniamy techniczne szczegóły z projektantem. Chcemy rozpocząć rozbudowę w tym roku i zakończyć w przyszłym. Wartość inwestycji to 3-3,5 mln złotych.

Kolejną z planowanych inwestycji jest remont oddziału zakaźnego. Na piętrze budynku ma powstać dodatkowo 10 miejsc w pięciu salach i zaplecze socjalne. Szpital starał się o dofinansowanie w wysokości ok. 7,1 mln zł z Ministerstwa Zdrowia. Na razie jest na liście rezerwowej.

Trwają też przygotowania do głównej inwestycji – budowy dodatkowego skrzydła szpitala od strony ulicy Władysława Jagiełły. Całość, budowana etapami, ma kosztować około 18 mln zł. **BCL**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 4 kwietnia 2022 r. do 25 kwietnia 2022 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

86722otbr-a-M

eprasa.pl 70f735e235

OLSZTYN: PO CO NAM TE ŚWIATŁA?

Olsztyn od dawna jest nazywany „miastem czerwonych świateł". Kierowców poruszających się po mieście irytuje ilość sygnalizatorów świetlnych, które ich zdaniem spowalniają ruch. Dyskusję na ten temat na nowo rozpoczęło uruchomienie nowych świateł na wyjeździe z Olsztyna, przy ulicy Jagiellońskiej.

Od poniedziałku (8 sierpnia) na skrzyżowaniu Jagiellońskiej z Borową sygnalizacja świetlna będzie pracować od poniedziałku do piątku w godz. 6:00-20:00 w trybie trójkolorowym, natomiast w nocy i weekendy będzie wyłączana – wtedy pulsować będzie tylko żółty kolor.

Sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu tych ulic nie jest niczym nowym. Infrastruktura powstała ponad cztery lata temu, na mocy umowy miasta z deweloperem, który nieopodal zbudował osiedle mieszkaniowe. Jednak przez ten czas olsztyńscy drogowcy nie widzieli potrzeby uruchamiania sygnalizatora, więc przez cztery lata był nieużywany. Przełom w sprawie nastąpił w lipcu, kiedy to sygnalizator zaczął działać. Drogowcy swoją decyzję tłumaczyli skargami spływającymi do nich ze strony mieszkańców osiedli przy ul. Borowej. Problem tamtejszych mieszkańców związany był z budową ronda w Dywitach. Część kierowców, zamiast stać w wielokilometrowych korkach na wyjeździe od strony al. Wojska Polskiego, wybierało wyjazd z Olsztyna od strony ul. Jagiellońskiej, dlatego ruch w tamtym rejonie w ciągu ostatnich miesięcy znacznie się zwiększył i stąd decyzja drogowców o odpaleniu świateł.

fot. Igor Hrywna

Nocny Olsztyn...

MIASTO CZERWONYCH ŚWIATEŁ

Bo tak przez wielu kierowców nazywany jest Olsztyn. Temat funkcjonowania sygnalizacji świetlnej w mieście cyklicznie wraca przy okazji zmian w organizacji ruchu. Kierowcy zwracają uwagę chociażby na rondo Bema czy ul. Sikorskiego, czyli miejsca, w których sygnalizacja świetlna bywa uciążliwa szczególnie w godzinach szczytu. Na stronie gazetaolsztynska.pl przeprowadziliśmy sondę, w której 60 proc. użytkowników opowiedziało się za wyłączaniem sygnalizacji świetlnej w weekendy na ulicach, gdzie jest mniejszy ruch. 22 proc. uważa, że wszystkie sygnalizatory powinny zostać wyłączone, natomiast 18 proc. jest zdania, że wszystkie światła powinny działać normalnie przez 7 dni w tygodniu.

SYGNALIZACJĄ W OLSZTYNIE STERUJE ITS

ITS (Intelligent Transportation System) to system sterujący pracą sygnalizacji świetlnej. W skrócie polega on na tym, że w tramwajach, autobusach i na skrzyżowaniach zamontowane są czujniki, które rejestrują czas, w jakim przemieszczają się pojazdy komunikacji miejskiej. Przykładowo jeśli autobus jest spóźniony w stosunku do rozkładu jazdy, to ITS automatycznie włącza dla niego zielone światło. Takie rozwiązanie jest szczególnie przydatne dla kierowców i motorniczych komunikacji miejskiej jak również samych pasażerów. Skarżą się na niego jednak kierowcy.

ZDANIEM RADNYCH

— Moim zdaniem najlepiej jest najpierw przeanalizować temat, dopiero później podejmować jakieś decyzje — mówi radny Tomasz Głażewski. — Jeśli chodzi natomiast o mnie jako kierowcę, to mam wrażenie, że nasi drogowcy bardzo upodobali sobie uruchamianie sygnalizacji świetlnej wszędzie, gdzie się da. Nie chodzi tu o przytyk, ale proste ułatwienie życia. Jeśli jakieś skrzyżowanie jest na tyle dobrze zorganizowane, że nie potrzebuje sygnalizacji świetlnej, to lepiej, jakby została ona wyłączona. Dzięki inwestycji tramwajowej zacząłem się poważnie zastanawiać nad organizacją „minirond" wszędzie tam, gdzie można nimi zastąpić klasyczne sygnalizatory. Ruch po nich odbywa się płynnej i są bezpiecznie, bo znacznie spowalniają ruch kierowców. Wszystko jednak powinno być najpierw porządnie przeanalizowane, później podejmujmy decyzje — podsumowuje radny.

— Swego czasu olsztyńscy drogowcy chcieli za wszelką cenę zrobić z Olsztyna miasto w 100 procentach bezkolizyjne — zauważa radny Paweł Klonowski. — Jakieś dwa, może trzy lata temu wycofali się z tego pomysłu, żeby upłynnić ruch w miejscu i ciągle słyszeliśmy o stłuczkach na skrzyżowaniach. Mi osobiście, jako kierowcy, który znaczą część swojej przygody za kierownicą spędza na jeździe po Olsztynie, dużo lepiej się jeździ, gdy światła są wyłączone. Nie mówię tu o dużych skrzyżowaniach, takich jak te przy Galerii Warmińskiej, ale o tych mniejszych, gdzie ruch nie jest liczony w tysiącach samochodów dziennie. Co do skrzyżowania ul. Jagiellońskiej z ul. Borową, to nie widzę tu wielkiej potrzeby uruchamiania sygnalizatorów. Raczej jestem zwolennikiem rozwiązań, które nie wykorzystują sygnalizacji świetlnej. Wystarczy spojrzeć na nasz ITS, który często bardziej przeszkadza niż pomaga — mówi radny Paweł Klonowski.

KAROL GROSZ

KAPŁAN ZWIĄZANY Z OLSZTYNEM ZGINĄŁ W DRODZE DO MEDJUGORJE

Jedną z ofiar wypadku polskiego autobusu w Chorwacji jest salezjanin ks. Grzegorz Radziszewski. Znany w Olsztynie kapłan jeszcze kilka lat temu był wikariuszem w Parafii NMP Wspomożycielki Wiernych przy ulicy Bałtyckiej na Likusach.

— Pamiętam go jako niezwykle radosnego kapłana i patriotę — mówi Grzegorz Kasjaniuk, olsztyński dziennikarz radiowy. — Kiedy był u nas wikariuszem, ja byłem lektorem w parafii — dodaje.

Na olsztyńskich Likusach o księdzu Grzegorzu Radziszewskim pamiętają również jego współbracia salezjanie, którzy prowadzą parafię NMP Wspomożycielki Wiernych. W najbliższą niedzielę ma być w niej odprawiona Msza Święta w intencji pokoju jego duszy.

Ksiądz Grzegorz Radziszewski ostatnio pracował w innej salezjańskiej parafii pod wezwaniem Jana Bosko w Sokołowie Podlaskim. Był też asystentem parafialnego oddziału Akcji Katolickiej i nauczycielem religii w miejscowym liceum.

Szybko nawiązywał bardzo dobry, zgodny z salezjańskim powołaniem, kontakt z młodzieżą. Zanim z Olsztyna trafił do Sokołowa Podlaskiego, był też kapelanem płockiego obwodu ZHR. Dał się poznać jako niezawodny przewodnik salezjańskiej grupy pomarańczowej w Pieszej Pielgrzymce Diecezji Płockiej na Jasną Górę. Salezjanie, po jego śmierci w tragicznym wypadku autokarowym, wydali komunikat.

— Dziękując za wszelkie dobro, które śp. ks. Grzegorz spełnił na ziemi, prośmy w naszych modlitwach Boga, aby przyjął Go do radości nieba — czytamy w komunikacie salezjanów.

Sekretarz z Inspektorii św. Stanisława Kostki Towarzystwa Salezjańskiego podał również, że informacja o uroczystościach pogrzebowym zostanie podana w późniejszym czasie. Ciało kapłana, żeby mogło zostać pochowane, musi wrócić do kraju.

— Wspaniały człowiek, zawsze służył pomocą. Sześć lat pracował tutaj w Sokołowie jako bardzo znany katecheta w liceum ogólnokształcącym. Bardzo lubiana osobowość — powiedział Radiu dla Ciebie o zmarłym kapłanie proboszcz parafii salezjańskiej w Sokołowie Podlaskim, ksiądz Stanisław Stachal.

— Wszyscy modlimy się za pokój jego duszy. Wspominamy go jako człowieka i kapłana o wielkim sercu i wielu dobrze wykorzystywanych talentach. Dziękując za wszelkie dobro, które śp. ks. Grzegorz spełnił na ziemi, prośmy w naszych modlitwach Boga, aby przyjął Go do radości nieba — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej" proboszcz Parafii NMP Wspomożycielki Wiernych w Olsztynie, ks. Dariusz Łużyński.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl 70f735e235

ŚMIERTELNE POBICIE W CENTRUM MIASTA

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w zasięgu miejskiego monitoringu. Zdarzenie nie tylko wstrząsnęło mieszkańcami i mieszkankami Elbląga, zrodziło też szereg pytań związanych z poczuciem bezpieczeństwa i pracy tutejszych policjantów.

Elbląg, ulica Hetmańska. To właśnie tutaj w sobotę 6 sierpnia w godzinach porannych jedna z mieszkanek zauważyła leżącego mężczyznę. O swoim odkryciu niezwłocznie zawiadomiła policję. Niestety, jak okazało się chwilę później, 43-letni elblążanin już nie żył.

— Miał liczne obrażenia ciała, między innymi głowy. Wykonujemy czynności zmierzające do ustalenia sprawcy. To wszystko, co na chwilę obecną mogę powiedzieć o sprawie — poinformował w ubiegłą sobotę Jakub Sawicki z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Elblągu.

fot. nadesłane

Ciało mężczyzny znaleziono w ubiegłą sobotę nad ranem przy ul. Hetmańskiej

— Pracownicy pogotowia, którzy przybyli na miejsce, próbowali udzielić poszkodowanemu pomocy, jednak było już na to za późno — stwierdzono zgon mężczyzny. Sekcja zwłok wyjaśni dokładne przyczyny śmierci 43-latka. Do czasu aż biegły dokładnie nie zbada obrażeń, niczego nie można wykluczyć, ale na chwilę obecną nie ma dowodów, które potwierdzałyby użycie niebezpiecznych narzędzi — mówił Sławomir Karmowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Elblągu.

Na miejscu pracowała grupa dochodzeniowo-śledcza, prokurator i biegły, a jeszcze tego samego dnia zatrzymanych zostało pięć osób, mogących mieć związek ze sprawą.

— Zatrzymani to 40-letni i 47-letni mężczyzna oraz kobiety w wieku 34, 39 i 60 lat — przekazała elbląska policja.

— Wniosek policji skierowany z aktami do prokuratury dotyczy dwóch zatrzymanych mężczyzn — poinformował Karmowski.

Kobiety zostały przesłuchane w charakterze świadków i zwolnione do domu.

WEDŁUG AKTUALNYCH USTALEŃ PROKURATURY PODŁOŻEM TRAGICZNEGO ZDARZENIA MIAŁ BYĆ KONFLIKT, KTÓRY ROZPOCZĄŁ SIĘ W JEDNEJ Z LOKALNYCH DYSKOTEK.

Gdy wspomniana grupa pięciu osób wracała już do domu, pokrzywdzony szedł za nimi ulicą Hetmańską i — według zeznań oskarżonych — miał ich zaczepiać i prowokować. Na tę chwilę nie zgłosili się bezpośredni świadkowie zdarzenia, a jedynie osoby, które słyszały hałas i wyglądając przez okno, widziały już tylko oddalających się uczestników tragicznego w skutkach zajścia.

Jak przekazał w rozmowie z nami rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Elblągu, zatrzymani przez policję mężczyźni nie znali ofiary, ale był to znajomy jednej z zatrzymanych kobiet. Niewykluczone, że przesłuchane na razie w formie świadków kobiety, będą odpowiadać za nieudzielenie pomocy pobitemu na śmierć mężczyźnie.

W sprawie wszczęto śledztwo o czyn z art.158 par 3 kk (pobicie ze skutkiem śmiertelnym). Zatrzymanym mężczyznom przedstawiono zarzuty zagrożone karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy zastosował na wniosek prokuratury wobec podejrzanych tymczasowy areszt na 3 miesiące.

MIESZKAŃCY SĄ W SZOKU

Co się dzieje w tym Elblągu? — pytają mieszkańcy. — Niby małe miasto, w którym człowiek powinien czuć się bezpiecznie, a takie sytuacje? — zastanawiają się.

I komentują: — Aż strach wychodzić z domu.

— Wystarczy omijać podejrzanych ludzi — radzi jedna z mieszkanek Elbląga. A kolejna jej odpowiada: — Często takich osób nie da się ominąć.

Sobotnia sytuacja odbiła się w mieście szerokim echem. Elblążanie zwracają uwagę na to, że być może na ulicach brakuje pieszych patroli policji, a niektórzy mieszkańcy zastanawiają się, dlaczego nikt w porę nie zareagował.

Podobna sytuacja w Elblągu – przypomnijmy – miała miejsce dwa lata temu, kiedy zwłoki bezdomnej kobiety odnaleziono niedaleko wspomnianej Hetmańskiej – w okolicy elbląskiej ul. Tysiąclecia. I w tym przypadku prawdopodobnie można było uniknąć tragedii. Jedna z mieszkanek zeznawała bowiem w sądzie, że słyszała w noc poprzedzającą zabójstwo dziwne odgłosy, ale w związku z tym, że w jej okolicy po prostu bywa głośno, zignorowała niepokojące dźwięki i poszła spać.

Morderca bezdomnej sam zgłosił się na komendę, za zabójstwo spędzi w więzieniu 15 lat.

Do tematu śmiertelnego pobicia, do którego doszło w minioną sobotę, będziemy wracać.

EWELINA GULIŃSKA

UKRADŁ SAMOCHÓD Z ZAKŁADU POGRZEBOWEGO, BO POTRZEBOWAŁ NOCLEGU

29-latek z Elbląga został zatrzymany w momencie, kiedy skradzionym wozem pojechał po zakupy. Zatrzymującym go policjantom tłumaczył, że pilnie potrzebował noclegu.

Do zdarzenia doszło w minionym tygodniu. W Elblągu z ulicy Łęczyckiej skradziony został samochód. Nie był to typowy karawan, ale samochód techniczny z windą do opuszczania trumien. 29-latek, który pracował wcześniej w zakładzie pogrzebowym, ukradł go z terenu posesji firmy.

Nie była to jednak zemsta za zwolnienie z pracy, lecz, jak wyjaśniał, chęć spędzenia nocy w aucie. Następnego dnia mężczyzna został zatrzymany pod jednym ze sklepów przy ul. Beniowskiego w Elblągu.

fot. KMP Elbląg

Przyjechał skradzionym autem, żeby zrobić zakupy. Poszukiwany samochód rozpoznali policjanci z patrolu.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Przyznał się i złożył wyjaśnienia. Tłumaczył się, że potrzebował pilnego noclegu. Nie był wcześniej karany. Za kradzież grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

KMP ELBLĄG

KRADŁ POKRYWY STUDZIENEK

Fot. KMP Elbląg

28-latek z Elbląga podejrzewany jest o kradzieże żeliwnych pokryw studzienek na terenie miasta. Niektóre z tych włazów były zabytkowe i miały wartość historyczną. Młody mężczyzna podejrzewany jest o kradzież co najmniej 20 żeliwnych pokryw, szacunkowa wartość skradzionego mienia to ponad 10 tysięcy złotych. Policjanci ustalili, że zatrzymany spieniężał je w punktach skupu złomu. Część skradzionego mienia udało się odzyskać. 4 pokrywy zabezpieczyli strażnicy miejscy podczas patrolowania ulicy Mazurskiej w Elblągu. Policjanci przypuszczają, że zatrzymany 28-latek miał na koncie więcej przestępstw. Trwają w tej sprawie ustalenia. Był wcześniej karany za kradzieże. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

KMP ELBLĄG

eprasa.pl 70f735e235

OLSZTYŃSKIE PLANETARIUM ODMŁODNIEJE

Olsztyńskie planetarium czeka poważny remont. Dzięki unijnym pieniądzom placówka stanie się bardziej przystosowana do dzisiejszych czasów. Niestety z odnowieniem nie zdążymy na przypadające w przyszłym roku 50 urodziny planetarium.

Modernizację przejdzie niemal cały budynek planetarium. Zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Najważniejszą inwestycją będzie zmiana sprzętu wyświetlającego i projektora gwiazd. Tutaj czekają nas rewolucyjne zmiany.

Stary sprzęt jest już archaiczny, a jego obsługa wymaga wielu komputerów ze specjalistycznym oprogramowaniem.

— Obecnie nasze karty graficzne są już mocno passe. Jeżeli zaczną się psuć, to nie będzie czym ich zastąpić, ponieważ nie są już produkowane. Mamy również problem z pamięciami niektórych komputerów — zawieszają się, przez co musimy je wymieniać. Dodatkowo skutkiem wypalania się matryc jest coraz ciemniejszy obraz. Wynika to po prostu z zużycia materiału. Trzeba to jak najszybciej zmienić — mówi dyrektor obiektu dr Jacek Szubiakowski.

Modernizacja zakłada wymianę wszystkich urządzeń, dzięki którym obraz będzie wyświetlany w znacznie głębszych kolorach, a gwiazdy pokazywane na kopule nie będą w niczym odbiegać od tych prawdziwych. Ale to nie wszystko. W sali zostaną zamontowane nowe, odchylające się fotele, dzięki czemu będzie łatwiej oglądać niebo.

— Wydaje się, że planetarium znacząco zyska. Zwiększą się cyfrowe możliwości projekcyjne w naszej sali — dodaje dyrektor olsztyńskiego planetarium.

Wymiana urządzeń to jednak nie wszystko, bo sam budynek również przejdzie modernizację. — Musimy wyremontować kopułę zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Wymaga ona nowoczesnej i dobrej jakościowo izolacji termicznej. W tej chwili bardzo dużo kosztuje nas ogrzewanie sali zimą i chłodzenie jej latem — mówi dyrektor.

Planetarium ma stać się również centrum nauki, w którym widzowie będą mogli skorzystać z interaktywnych elementów.

— Pojawią się gadżety, które umożliwią symulację podróży rakietą czy poruszanie się łazikiem planetarnym. Wszystkie te elementy będą poświęcone astronomii, a przede wszystkim lotom kosmicznym. Chcemy nawiązać w ten sposób do pierwotnej nazwy planetarium — „Planetarium Lotów Kosmicznych", pod którą obiekt funkcjonował w pierwszych latach działalności — informuje dr Jacek Szubiakowski.

— Nowością, którą proponujemy, jest zbudowanie bazy księżycowej. Nazwaliśmy ją habitatem księżycowym. Z jednej strony nawiązuje do tego, że posiadamy grunt księżycowy, który został przywieziony na Ziemię przez załogę Apollo 11, czyli pierwszych ludzi, którzy wylądowali na księżycu. Mamy również sporą kolekcję meteorytów. Chcemy też nawiązać do tego, że na wydziale geoinżynierii UWM jeden z naukowców zajmuje się symulantami gruntów księżycowych. Byłaby to jedyna w swoim rodzaju wystawa interaktywna, bo takie teraz cieszą się największą popularnością. Nasi odwiedzający mieliby możliwość odczucia na własnej skórze eksploracji księżyca. Powstanie baza, w której wnętrzu będzie można sterować wszelkimi urządzeniami, które służą utrzymaniu życia: począwszy od atmosfery, przez odpowiednią klimatyzację, po hodowanie pożywienia i uzdatniania wody. Będzie można z niej również wyjść na zewnątrz i przejść wirtualny spacer, aby zobaczyć, jak wygląda powierzchnia księżyca — podsumowuje dyrektor.

Cały remont zostanie przeprowadzony zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków. Modernizacja, mimo tego, że jest konieczna, nie może być za bardzo inwazyjna. Planetarium zachowa swój unikatowy kształt i klimat, jednak zostanie wykonane ze znacznie lepszych materiałów, które zapewnią odpowiednią ochronę przed warunkami atmosferycznymi.

Odnowienie planetarium ma kosztować ponad 20 milionów złotych. Jednak żeby pieniądze pojawiły się u nas, potrzebna jest zgoda Komisji Europejskiej.

— Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, na jesieni powinniśmy zostać poinformowani o możliwości realizacji projektu. Pierwsze przetargi rozpoczniemy z początkiem nowego roku. Proces jest złożony, a więc efektów możemy spodziewać się najpewniej w 2024 roku — informuje dr Jacek Szubiakowski.

ANNA GŁAZEK

ŻYWNOŚĆ Z MARKETÓW NIE TRAFI NA ŚMIETNIK

Ponad 7 tysięcy posiłków dla osób potrzebujących przygotuje w ciągu roku olsztyński Bank Żywności. Zostaną one przyrządzone z artykułów o krótkim terminie ważności. Jednocześnie uczniowie z powiatu olsztyńskiego dowiedzą się, jak w pełni wykorzystać produkty żywnościowe, by ich nie marnować.

Ceny rosną. Trudna sytuacja gospodarcza szczególnie odbija się na sytuacji osób starszych, samotnych, którzy dosłownie liczą każdą złotówkę, zanim kupią sobie coś na obiad.

— Trzeba opłacić rachunki, mieszkanie, nierzadko leki, jeszcze zakupić żywność. Ekonomia gotowania posiłków dla jednej osoby jest zupełnie inna, niż na przykład dla czteroosobowej rodziny. Wsparcie w tym zakresie osób starszych, samotnych jest bardzo ważne — mówi Jolanta Markiewicz, kierownik działu dystrybucji Banku Żywności w Olsztynie.

Dlatego na początku sierpnia pierwsze pełnowartościowe posiłki, przygotowane z żywności uratowanej przed zmarnowaniem, trafiły do 30 osób z Olsztyna. Potrzebujących wskazał Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Działanie to możliwe jest dzięki projektowi „Wsparcie i edukacja dla niemarnowania żywności poprzez łatwy dostęp do zdrowej żywności oraz wzmocnienie więzi społecznych", który Bank Żywności w Olsztynie realizuje w partnerstwie z Auchan.

— Adresy, pod które zostaną dostarczane posiłki, będą w ciągu roku zmieniane. W tej chwili wskazuje je nam Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, będzie nam także wskazywał Sejmik Osób Niepełnosprawnych, będziemy również docierać do cukrzyków albo do innych grup, które zostaną wskazane jako osoby samotne lub będące w trudnej sytuacji materialnej, życiowej — podkreśla przedstawicielka Banku Żywności.

I dodaje, że na terenie Olsztyna współpraca obejmuje wszystkie sieci handlowe.

— Sieci handlowe od lat przekazują nam żywność, którą przekazujemy potrzebującym, a tym samym ratujemy ją przed zmarnowaniem — zaznacza.

W sumie w ciągu roku przyrządzonych zostanie 7,5 tysiąca posiłków z żywności uratowanej od wyrzucenia na śmietnik. Przekazywaniu potraw towarzyszyć będzie akcja edukacyjna, podczas której Bank Żywności przygotuje dla dziesięciu szkół warsztaty i materiały edukacyjne na temat idei „zero waste". Spotkania z najmłodszymi rozpoczną się już we wrześniu.

ŁR

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Iławy

informuje, że

w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych i lokalowych przeznaczonych do oddania w drodze bezprzetargowej do wydzierżawienia, położonych w Iławie przy ul. Kościuszki i Kwiatowej.

Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: **http://bip.umilawa.pl** oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem: **www.miastoilawa.pl**.

222otzi-A -P

eprasa.pl 70f735e235

PRAWNIK Z OLSZTYNA DORADZA UKRAIŃCOM

— Uchodźcy pilnie potrzebują pomocy prawnej. W codziennych sprawach i tych trudniejszych, jak dochodzenie odszkodowań od Rosji za zniszczone domy i zabitych członków rodzin — mówi olsztyński prawnik, Lech Obara, który organizuje transgraniczne porady prawne.

Lech Obara jest znany ze skuteczności. Nie tylko mówi o potrzebie pomocy, ale też jej udziela. Pierwszym punktem, w którym uchodźcy z Ukrainy mogą ją otrzymać, jest jego kancelaria. Niebawem ruszy punkt w olsztyńskim starostwie powiatowym, a następnie punkt w Warszawie. Do inicjatywy przyłącza się coraz większa grupa ukraińskich prawników, którzy chcą pomagać swoim rodakom.

— W tej sprawie działamy przez Stowarzyszenie Patria Nostra. Jeszcze kilka dni temu mówiłem o trzech punktach. Teraz, po tygodniu od ogłoszenia naszej inicjatywy, mogę poinformować, że punktów poza Olsztynem i Warszawą, w samej Ukrainie, będzie co najmniej kilka. Ukraińscy prawnicy licznie włączają się w naszą pracę — mówi Lech Obara. — To bardzo ważne, bo w punktach w Polsce przez wszystkie robocze dni tygodnia przyjmowane są zgłoszenia do bezpośredniego kontaktu z ukraińskim adwokatem — dodaje.

JAK TO DZIAŁA?

— W Ukrainie wprowadzono stan wojenny i obywatele tego kraju, którzy znaleźli schronienie w Polsce, nie mogą osobiście uczestniczyć w rozprawach sądowych — Lech Obara wyjaśnia, dlaczego transgraniczna pomoc prawna jest tak potrzebna. — Nasi prawnicy podejmują się reprezentacji w charakterze pełnomocników w Polsce i Ukrainie w sprawach i procesach rodzinnych, cywilnych, administracyjnych i karnych — mówi olsztyński prawnik.

Fot. Stanisław Kryściński

Kierowane przez Lecha Obarę Stowarzyszenie Patria Nostra organizuje transgraniczną pomoc prawną obywatelom Ukrainy przebywającym w Polsce

W praktyce polega to na tym, że osoba potrzebująca transgranicznej pomocy prawnej kontaktuje się z punktem pomocy. Tam polski prawnik łączy ją za pomocą wideokonferencji z prawnikiem, który jest w Ukrainie. Po podpisaniu pełnomocnictw sprawy mogą nabierać toku w ukraińskich sądach.

Formalnie transgraniczną pomoc prawną organizuje Stowarzyszenie Patria Nostra z Olsztyna. Skupia m.in. prawników z Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów „Lech Obara i Współpracownicy". Jego partnerem z Ukrainy jest adwokat Ludmiła Semenenko z Tarnopola. Stowarzyszenie Patria Nostra jest znane w Polsce z bezpłatnej pomocy prawnej i obywatelskiej na Warmii i Mazurach. Działa przy nim Centrum Praw Wykluczonych, które zajmuje się pomocą tym, których nie stać na płatną pomoc prawną. Sama kancelaria Lecha Obary wiele spraw prowadzi pro bono.

ODSZKODOWANIA OD ROSJI

Prawniczka z Tarnopola, która współorganizuje punkty transgranicznej pomocy prawnej zna dobrze problemy, z którymi borykają się obywatele Ukrainy. Musieli uciekać ze swoich domów przed najeźdźcą z Rosji. Często stracili cały dobytek. Ich domy zostały zniszczone przez Rosjan. Sama nadal jest w Ukrainie. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" podkreśla jak bardzo ważne jest organizowanie transgranicznej pomocy prawnej.

— To prawda. Problemów, które wymagają pomocy prawnika, jest bardzo dużo. I to są zarówno codzienne życiowe sprawy, jak i te majątkowe, alimentacyjne, po konieczność dochodzenia odszkodowań od Federacji Rosyjskiej — mówi nam ukraińska prawniczka.

Ludmiła Semenenko wyjaśnia, że chodzi o dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za straty moralne — w tym śmierć osoby bliskiej, doznanie uszczerbku na zdrowiu, kalectwo — oraz za straty materialne, jak zniszczenie mienia, na przykład domu czy mieszkania. I choć może się to wydawać trudne, to mec. Lech Obara ma już doświadczenie w dochodzeniu takich właśnie praw.

— Jest droga prawna. Nasz pozew przeciwko Federacji Rosyjskiej wystosujemy w oparciu o podstawy prawne Kodeksu Cywilnego Ukrainy. Analogicznie do polskich podstaw prawnych. Są podobne wyroki, a nasi prawnicy mają doświadczenie w występowaniu przed instytucjami prawnymi w różnych krajach — przekonuje mec. Lech Obara.

CODZIENNE SPRAWY

— Są sprawy, których polski prawnik z poziomu naszego kraju nie załatwi. Jedynie prawnik ukraiński i w Ukrainie w ramach pomocy transgranicznej. Natomiast sprawy części rozdzielonych rodzin pozostałych w Ukrainie potrzebują pomocy w Polsce udzielonej przez polskiego prawnika — mówi mec. Lech Obara.

Zdaniem organizatora prawnej pomocy transgranicznej obywatelom Ukrainy wiele z rozdzielonych rodzin przeżywa prawdziwe dramaty, które można rozwiązać. I wylicza tu zarówno sprawy dotyczące alimentów, praw rodzicielskich, podziału majątku współmałżonków, ustalenie miejsca zamieszkania. Na tym nie koniec. Zdaniem mec. Lecha Obary jest też wiele innych spraw, których uregulowanie jest dużym wsparciem dla uchodźców.

— To wszystkie sprawy związane z dziedziczeniem, spadkami, identyfikacją osoby zmarłej, czy nawet odwołaniami od decyzji ukraińskich sądów. Lista jest bardzo długa — mówi Lech Obara.

— Wiem, że nie wszyscy nasi mężczyźni, którzy zostali walczyć z wrogiem, wywiązują się ze swoich obowiązków wobec swoich rodzin. To smutne, ale nie zawsze bohaterstwo na froncie idzie w parze z umiejętnością stawiania czoła życiu — stwierdza Ludmiła Semenenko. — Nasi dostają przecież żołd i trzeba jedynie dopilnować spraw prawnych, żeby alimenty na ich dzieci, które otrzymały schronienie w Polsce, trafiały na ich utrzymanie — dodaje prawniczka z Tarnopola.

SKALA PROBLEMU

Na podstawie informacji od Straży Granicznej szacuje się, że po wybuchu wojny w Ukrainie do Polski przybyło — poza tranzytem do krajów trzecich — od miliona do dwóch milionów obywateli Ukrainy. Z reguły osób starszych i kobiet z dziećmi.

— Do tej pory, od wybuchu wojny, zarejestrowaliśmy około 5 milionów przyjeżdżających do Polski z Ukrainy. Wyjazdów było około 3 miliony — stwierdza por. Anna Michalska, rzecznik prasowy Straży Granicznej. — Trudno dokładnie oszacować, ilu obywateli Ukrainy przebywa obecnie na terenie Polski — dodaje.

Większość z uchodźców znalazła schronienie w innych regionach Polski niż Warmia i Mazury. Świadczy o tym ilość wydanych im numerów PESEL, a te są potrzebne, żeby starać się o legalne zatrudnienie czy otrzymywanie świadczeń.

— Dotychczas od wybuchu wojny wydano u nas 23 tysiące peseli. Ale czy cały czas jest tylu uchodźców, to ciężko określić. Część z nich wraca do Ukrainy — informuje nas Krzysztof Guzek, rzecznik wojewody warmińsko-mazurskiego.

— Obecność uchodźców może nie jest na naszym terenie tak widoczna, jak w innych regionach Polski, ale to duża grupa osób, której chcemy pomóc w każdy możliwy sposób. Dlatego zdecydowałem się na udostępnienie pomieszczeń w starostwie na punkt transgranicznej pomocy prawnej — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników • badania kierowców • porady internistyczne
2322otbr-A-P

Lech Mickiewicz GINEKOLOG
• sonda pochwowa • cytologia • antykoncepcja
Olsztyn ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
2022otbr-a-M

MILLER DENTAL PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38
1822otbr-A-P

Roman Łesiów UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
1622otbr-A-P

Olsztyńscy Lekarze Specjaliści
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
1122otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna • żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi • leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

STOMATOLOG LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka • RTG zębów • laseroterapia • wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
1922otbr-A-P

Gabinet Urologiczny USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med. RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
1222otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77
2522otbr-A-P

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl 70f735e235

WIELKIE WIDOWISKO NA NOCNYM NIEBIE

Spadające gwiazdy, czyli deszcz meteorów, znów widać na nocnym niebie. Wielkie widowisko pojawi się 12 sierpnia, ale charakterystyczne błyski można obserwować już od połowy lipca. Czasem w trakcie obserwacji można usłyszeć grzmoty.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

W określonych porach roku orbita Ziemi przecina orbity, po których poruszają się resztki komet, i wówczas można zaobserwować rój czy deszcz meteorów. Corocznie takich rojów pojawia się na niebie ok. 20. Roje meteorów biorą swoje nazwy od gwiazdozbiorów, z których „wylatują". Perseidy pochodzą z gwiazdozbioru Perseusza. W czasie przechodzenia Ziemi przez rój meteorów widać wiele „spadających gwiazd".

– Meteory widoczne są jako „spadające gwiazdy" dzięki grubej, ziemskiej atmosferze. Drobne cząstki pyłu i większe okruchy skalne, wpadając z dużą prędkością (od 15 do 75 km/s) w ziemską atmosferę, ocierają się i zderzają z cząsteczkami powietrza, a to z kolei powoduje, że ich powierzchnia się rozgrzewa – wyjaśnia dr Tomasz Rożek w blogu zamieszczonym w serwisie Nauka to lubię. – Zderzenia te są tak intensywne i jest ich tak dużo, że powierzchnia meteoru zaczyna się topić i wrzeć (bryłka skalna ma wtedy ok. 3000 st. Celsjusza). Część w ten sposób „nabytej" energii przekazana zostaje do otaczającego meteor powietrza i w ten sposób widzimy zjawisko świetlne „spadającej gwiazdy".

Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne organizuje Warmińską Noc Perseidów w Parku Centralnym 10 sierpnia o godz. 18.00, choć już od połowy lipca tra okres ich widoczności. Z początku spadające gwiazdy są nieliczne, ale z czasem ich intensywność będzie rosnąć, osiągając maksimum 12 sierpnia.

– Sierpniowe „spadające gwiazdy" nazywano również „łzami świętego Wawrzyńca", gdyż po dniu św. Wawrzyńca obserwowano ich więcej. Świętego Wawrzyńca przypada 10 sierpnia i stąd wybór daty naszego wydarzenia – informuje Magdalena Pilska-Piotrowska, kierownik działu Popularyzacji Nauki i Obsługi Technicznej Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego. – Do obserwacji meteorów nie potrzeba żadnego specjalistycznego sprzętu, gdyż można je dostrzec gołym okiem. Zjawisko jest krótkie i trudno przewidzieć miejsce pojawienia się danego meteoru, stąd nie bardzo wiadomo, na jaki fragment nieba ustawić teleskop. Meteory zdają się brać swój początek z gwiazdozbioru Perseusza (stąd nazwa roju) i rozbiegać się po całym niebie. Z tego powodu najlepiej znaleźć miejsce, z którego widoczny jest jak największy fragment nieba, usiąść na leżaczku albo położyć się na kocyku i patrzeć. Sierpniowe meteory to drobinki pyłu, które zostawiła na swojej orbicie kometa Swift-Tuttle. Ziemia przecina orbitę komety, a drobinki z ogromną prędkością wpadają w ziemską atmosferę, rozgrzewają się i pobudzają ją do świecenia. Są na tyle małe, że wyparowują w atmosferze, nie docierając do powierzchni.

Fot. Zbiory Wojciech Frniak

Zdaniem ekspertów to, co można zaobserwować gołym okiem, to jedynie ułamek wszystkich spadających na nasza planetę meteorów. Większość z nich jest na tyle mała, że ich „spalania" nie widać gołym okiem. Szacuje się, że w ciągu doby na powierzchnię Ziemi spada aż 100 ton tego niezauważalnego pyłu. Jak zatem przygotować się do obserwacji meteorytów? Podstawowym warunkiem jest dobra pogoda i bezchmurne niebo, a jeszcze lepiej bezksiężycowa noc. Obserwacje należy prowadzić z dala od wszelkich sztucznych źródeł światła, zaś przed widowiskiem wskazane jest półgodzinne przyzwyczajenie oczu do ciemności.

– Trudno wskazać najlepsze miejsce na naszych terenach. Z pewnością powinno być z dala od wszelkiego rodzaju oświetlenia. W tym roku trochę będzie przeszkadzał w obserwacjach Księżyc, który właśnie będzie w okolicy pełni – dodaje Magdalena Pilska-Piotrowska. – Polecamy wzięcie udziału w Warmińskiej Nocy Perseidów, ponieważ w czasie wydarzenia można dowiedzieć się od astronomów, gdzie i jak obserwować, aby potem samodzielnie znaleźć sobie dogodne miejsce i w trakcie maksimum 12 sierpnia podziwiać ten kosmiczny spektakl.

Niezwykle zjawisko na Mazurach miało miejsce 30 kwietnia 2011 roku, gdy w dach gospodarstwa we wsi Sołtmany pod Kruklankami uderzył niewielki meteoryt. Był to pierwszy od 17 lat okruch planetoidy odnaleziony w Polsce natychmiast po upadku na ziemię. Najprawdopodobniej to kamienny chondryt, pochodzący z planetoid krążących między Marsem a Jowiszem. Zespół badaczy z polskich uczelni przeprowadził proces badania meteorytu. Po sklasyfikowaniu meteoryt Sołtmany został zgłoszony do Meteoritical Bulletin (MB 100), gdzie został oficjalnie zarejestrowany 18 lipca jako 21. polski meteoryt. Fragment meteorytu Sołtmany znajduje się w kolekcji Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego. Wystawiony jest na ekspozycji w Obserwatorium Astronomicznym.

NA ROWERACH SPRAWDZĄ STAN GREEN VELO

Samorządowcy z położonych przy granicy z Rosją już jutro zamienią krzesła i fotele na siodełka. I na własne oczy sprawdzą, czy północny odcinek szlaku Green Velo wymaga modernizacji. Samorządowcy wyruszą na trasę w ramach swoich urlopów.

Sprawie Green Velo przyglądała się w 2021 roku Najwyższa Izba Kontroli. Zdaniem kontrolerów brakuje wspólnego zarządzania szlakiem. Teraz samorządowcy postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i poznać stan Green Velo. Czy można zrobić to lepiej niż naocznie, a właściwie w tym przypadku „samonożnie"?

Samorządowcy oraz cykliści wyruszają na Rajd Rowerowy Pogranicza Szlakiem Green Velo 11 sierpnia. Dwie grupy wystartują z Braniewa i Dubeninek/Gołdapi, by spotkać się w Sępopolu.

— Naszym celem jest ocena stanu infrastruktury szlaku oraz obiektów towarzyszących. Wierzymy, że warmińsko-mazurska część Green Velo zasługuje na to, by być czymś lepszym niż jest dziś. Stąd inicjatywa rajdu — mówi Krzysztof Baran zastępca wójta gminy Górowo Iławeckie.

Cała trasa liczy ponad 2 tysiące kilometrów, z czego na terenie województwa warmińsko-mazurskiego znajduje się ok. 420 km szlaku. 300 km stanowią nowe i przebudowane drogi rowerowe oraz ciągi pieszo-rowerowe, a blisko 150 km to wyremontowane drogi gruntowe. Ich stan jest różny zależnie od tego, na terenie jakiego samorządu znajduje się poszczególny odcinek. Jeszcze do niedawna trasa była zadbana, ponieważ wymagały tego warunki dofinansowania projektu, który otrzymał 274 mln złotych z środków Unii Europejskiej. Teraz sytuacja trasy się pogarsza.

Fot. Dariusz Dopierała

Rowerzyści na Green Velo

Okres trwałości projektu w przypadku województwa warmińsko-mazurskiego upłynął w połowie 2021 roku. W innych województwach — pół roku wcześniej. W naszym województwie Green Velo za infrastrukturę teoretycznie odpowiedzialni są zarządcy poszczególnych odcinków, np. zarządy dróg wojewódzkich, powiatowych czy poszczególne gminy. — Mamy wrażenie, że trasa Green Velo, jak wiele innych inwestycji o wielkim potencjale, została zapomniana. W naszej opinii szlak potrzebuje skoordynowanego zarządzania, właściwego utrzymania stanu technicznego obiektów, oznakowania i należytej przejezdności, a także warunków bezpieczeństwa jego użytkowników. Szlakiem powinna zarządzać struktura, która ma realną możliwość działania odpowiednio blisko miejsc przebiegu szlaku — dodaje wicewójt.

Część odcinków jest w złym stanie, część trasy jest nieoptymalnie wytyczona, występują też problemy z oznakowaniem i utrzymaniem spójnego standardu.

Stowarzyszenie Warmińsko-Mazurskich Samorządów Pogranicza, których obszar pokrywa większą część warmińsko-mazurskiego szlaku, wystąpiło do marszałka województwa z propozycją, by to Urząd Marszałkowski zarządzał trasą. **DARIUSZ DOPIERAŁA**

eprasa.pl 70f735e235

UCZNIOWIE SĄ NASZĄ PRZYSZŁOŚCIĄ

— Nie ma mojej zgody na przymykanie oczu na problemy zarówno natury fizycznej, jak i psychicznej środowiska szkolnego (uczniów i nauczycieli) i ograniczanie funduszy na ten cel — mówi Magdalena Nina Łaszcz, radna Rady Miasta w Ełku.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

— Co panią skłoniło do spróbowania swoich sił w życiu politycznym naszego miasta?

— Urodziłam się w Ełku, dorastałam w nim i nadal tam mieszkam, co powoduje, że ze środowiskiem lokalnym łączy mnie wyjątkowo silna więź. Dostrzegam zmiany, ale i kolejne wyzwania, jakie stawia przed nami rzeczywistość. Do tej pory byłam jedynie obserwatorką, ale moja wewnętrzna potrzeba efektywnego wpłynięcia na środowisko, w którym żyję, i wiara we własną skuteczność zadecydowały o kandydowaniu na radną miejską w ostatnich wyborach samorządowych. Najważniejszym determinantem więc było moje wewnętrzne przekonanie, że (choćby najmniejsze) podejmowane działania są w stanie doprowadzić do realizacji zamierzonych celów, a polityka lokalna właśnie to umożliwia. Jest jedyną płaszczyzną, na której jednostka (taka jak ja czy moi koledzy z Rady Miasta) ma realny wpływ na miejsce, w którym żyję. Kolejnym motywem była moja naturalna ciekawość, chęć doświadczania nowego, bo nie lubię stagnacji. Jestem pełna wigoru, kiedy coś się dzieje. Polityka lokalna sprawia, że nie ma w moim życiu miejsca na nudę. Mam teraz możliwość robienia czegoś innego, często nieprzewidywalnego, z nowymi, kreatywnymi ludźmi. I choć zdaję sobie sprawę, że (jak to w polityce, choćby lokalnej) w kolejnych miesiącach może być różnie (także brutalnie), to i tak z chęcią podjęłam wyzwanie, bo wspomniane przez mnie motywacje były silniejsze i warte ryzyka.

— Dlaczego postawiła pani na „Dobro Wspólne"?

— Są trzy powody mojego startu z inicjatywy społecznej, jaką jest Dobro Wspólne. Pierwszy powód to ich pełne zapału i kreatywności dotychczasowe działania, problemy z jakimi przyszło im się zmierzyć i zmiany, jakich dokonali w naszym mieście.

Drugi, niezmiernie dla mnie ważny powód, to podejście do ludzi, stosunek do każdego mieszkańca i wyrażany do nich szacunek. To, w jaki sposób członkowie DW komunikują się, w jakie interakcje z ludźmi wchodzą (czego przykładem jest choćby postawa samego Pana Prezydenta Tomasza Andrukiewicza i jego zastępców) wskazują wyraźnie na ludzkie oblicze organizacji.

Ostatnim powodem mojego startu w wyborach z ramienia z Dobra Wspólnego było to, że nie są partią polityczną, przez co ich działania (w moim mniemaniu) są bardziej bezinteresowne i skierowane ku różnym grupom społecznym. Są w stanie porozumieć się na wielu płaszczyznach poza podziałami, by móc zatroszczyć się o dobro wszystkich mieszkańców. Uważam bowiem, że ełczanie bardziej od przedstawicieli danych partii z ich programami politycznymi potrzebują kompetentnych gospodarzy, którzy swoje działania postrzegają jako służbę.

— Mandat radnej miejskiej sprawuje pani od niedawna. Czym planuje się Pani zajmować w naszym samorządzie?

— Jako nauczycielce nieobce mi są problemy związane z edukacją — i to nimi chciałabym się w przyszłości zająć w pierwszej kolejności. Odpowiednie wyposażenie przyszłych pokoleń nie tylko w wiedzę, ale przede wszystkim w kompetencje XXI wieku nie może ograniczać się do minimum, opierać na oszczędnościach. Nie ma mojej zgody na przymykanie oczu na problemy zarówno natury fizycznej, jak i psychicznej środowiska szkolnego (uczniów i nauczycieli) i ograniczanie funduszy na ten cel. To dzisiejsi uczniowie będą stanowili o naszej przyszłości, więc warto zadbać o jej jakość i zainwestować w młodych.

Fot. archiwum

Magdalena NIna Łaszcz, ełcka radna miejska

Inną nurtującą mnie kwestią są zachodzące zmiany klimatyczne i ich realne oddziaływanie na jakość życia. Chciałabym mieć wpływ na rozbudzanie świadomości mieszkańców w tej kwestii i podejmowanie (choćby najmniejszych) działań związanych z ekologią. Sama jestem wegetarianką wykorzystującą ponownie każdy nadający się do tego odpad, ograniczającą wykorzystywanie plastiku, zwolenniczką „second handów" i elektromobilności, stąd chęć zajmowania się problemami tej natury. Uważam, że zadrzewianie najmniejszych skrawków ziemi, tworzenie kwietnych łąk, ograniczenie koszenia traw, tworzenie wybiegów dla psów, poideł dla zwierząt w parkach, organizacja imprez bez huków fajerwerków, wymianę floty transportu miejskiego na bardziej ekologiczny, instalacja stacji ładowania prądem stałym i zmiennym, gromadzenie deszczówki dla potrzeb mieszkańców, budowa kolejnych kilometrów ścieżek rowerowych, termomodernizacja obiektów, wprowadzanie fotowoltaiki do przestrzeni miejskiej itp. to elementy drobne, ale niezbędne, mające znaczny wpływ na poprawę jakości życia w obecnym świecie.

W Ełku podejmowanych jest wiele działań artystycznych, więc zrozumiałe jest też to, że jako nauczycielka plastyki i muzyki bardzo chciałabym się w nie włączyć, wspierać i działać na polu sztuki. Rozumiem bowiem, ile może ona zaoferować człowiekowi. A co istotne, sztuka ma walor komunikacyjny — niezwykle ważny w dzisiejszej, rozbudowanej wirtualnej przestrzeni świata zdalnego nauczania, pracy hybrydowej i zakupów przez Internet.

— Ci, którzy panią znają, mówią, że epatuje pani dobrą energią i wiecznym uśmiechem. Skąd czerpie pani motywację do działania? Czy to zasługa udanego życia rodzinnego/prywatnego?

— Od 33 lat jestem spełnioną mężatką, mamą dwóch synów (którzy po ukończeniu studiów związali się z innymi miejscami na ziemi i tam rozpoczęli dorosłe życie przy boku swych żon) więc realizuję się na wielu płaszczyznach — łącznie z realizacją roli teściowej. Mam wiele zainteresowań i rzeczy, które mnie odprężają, przynosząc zadowolenie, jednak nie mam jednej, określonej pasji. Lubię czytać książki, poświęcać się pracom plastycznym najchętniej dającym drugie życie innym przedmiotom, podróżować z mężem motocyklem. Od 4 lat uczę się języka angielskiego, i choć „My English is still not fluent", to przynosi mi wiele satysfakcji i poczucia, że w średnim wieku warto podejmować wyzwania.

— Zawodowo spełnia się pani w roli pedagoga i ma bogate doświadczenie na tym polu. Jest jeszcze miejsce i ochota na zawodową ambicję i nieustanny rozwój?

— W pracy zawodowej obecnie związana jestem ze Szkołą Podstawową nr 5 im. M. Konopnickiej w Ełku, ale przez 33 lata stażu zawodowego pracowałam w wielu placówkach. Zarówno małych, wiejskich szkółkach, jak i w szkole społecznej (pełniąc w niej funkcję zastępcy dyrektora) czy placówce policealnej. Zebrane doświadczenie jako opiekunki samorządu szkolnego, wychowawcy – pedagoga i nauczycielki przedmiotu pozwala mi nadal aktywnie uczestniczyć w życiu szkoły, w której pracuję. To w niej (wraz z trzema koleżankami) już po raz kolejny napisałam europejski projekt, który zmotywował mnie do nauki języka obcego i zaszczepił chęć poznawania innych kultur, historii, systemów i rozwiązań edukacyjnych oraz przenoszenia pozytywnych wzorców na rodzimy grunt. Realizacja projektów w szkole sprawiła, że moja praca stała się ciekawsza, a ja sama bardziej otwarta, kreatywna i chętna do podejmowania wyzwań, czego i Państwu życzę.

To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:

Krzysztof Żukowski, radny Rady Miasta w Nidzicy: Praca radnych to praca zespołowa
Michał Tyszkiewicz, radny Rady Miasta w Ełku: Z myślą o przyszłości
Sylwester Kasprowicz, radny gminy Rybno: Bardzo zajęty człowiek
Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto: Stawiamy na jakość życia
Janusz Zakrzewski, wójt gminy Świętajno: Starają się wykorzystywać okazje
Marian Lemecha, radny powiatu giżyckiego: Trzeba mieć pomysł i dobrą wolę
Sylwia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka: Wrażeń nie zabraknie
Dominik Tarnowski, radny Mrągowa: Mieszkańcy namawiają mnie do startu
Zygmunt Tucholski, wójt gminy Elbląg: Najważniejsi zawsze są mieszkańcy
Andrzej Ochlak, starosta powiatu nowomiejskiego: Inwestycje = postęp
Maciej Romanowski, starosta powiatu elbląskiego: Robimy to, co ważne dla ludzi
Robert Wróbel, Rada Miasta Mrągowo: Nie będę nigdy głosował wbrew sobie
Piotr Piątek, wójt gminy Kurzętnik: Pomysłów i planów na inwestycje przybywa
Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno: Mam taką zasadę – nic na siłę
Sebastian Cichocki, wójt gminy Iłowo-Osada: Determinacja przynosi efekty
Andrzej Szymborski, burmistrz Pisza: W wyjście z zapaści trudno było uwierzyć
Andrzej Bezdziecki, wójt gminy Kalinowo: Mamy tu miejsca, przy których Dowspuda się chowa
Janusz Zaborowski, radny Rady Miasta w Iławie: Wróciłem. Cieszę się
Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko: Wójtem się bywa, a człowiekiem jest

eprasa.pl 70f735e235

ODMIENIA OBLICZE SWOJEGO SOŁECTWA

Pan Bogdan jest dobrym mężem, ojcem i dziadkiem. To strażak i sołtys sołectwa Piasutno. Mieszkańcy i turyści wiedzą, że to człowiek, który dba nie tylko o swoich najbliższych, ale też o wieś. — Z moimi mieszkańcami chcę zmieniać naszą wieś, by stała się miejscem atrakcyjnym i przyjaznym — zapewnia.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Piasutno to spokojna wieś agroturystyczna położona na południowym brzegu jeziora Piasutno. Piękna okolica i dzika przyroda to jej główne atuty. W 1931 roku powstała tu jedyna w okresie międzywojennym polska szkoła na Mazurach. Uczył tam Jerzy Lanc. O tym, żeby zamieszkać na stałe w Piasutnie – miejscu otoczonym lasami i jeziorami – marzył w młodości Bogdan Komosiński. Mężczyzna ma dziś 63 lata. Od dziecka związany był z Piasutnem, bo tu mieszkali jego dziadkowie, których często odwiedzał. Ukończył szkołę zawodową w Piszu o kierunku malarz – sztukator, a potem odbył służbę wojskową.

— Od najmłodszych lat marzyłem o tym, żeby zamieszkać w Piasutnie na stałe i by zostać strażakiem. Zawsze, gdy zawyła syrena, serce waliło mi jak młot. Postanowiłem, że gdy skończę 18 lat, też będę jeździł na akcje — mówi pan Bogdan. — Ukończyłem wiele szkoleń, miałem 16 lat, gdy zacząłem przychodzić do straży i jeździć do pożarów. Oficjalnie strażakiem zostałem po ukończeniu 18 lat. Jesteśmy wszędzie tam, gdzie rozgrywają się ludzkie tragedie. Chciałem nieść pomoc ludziom.

Marzenia powoli się spełniały... Pan Bogdan na jednej z wiejskich zabaw, które odbywały się w remizie w Piasutnie, poznał swoją żonę Bożenę. W 1982 roku odbyło się huczne wiejskie wesele. Rok po ślubie na świecie pojawiła się córka Arleta, a dwa lata później syn Błażej. Mężczyzna chciał zapewnić dobry byt rodzinie. Pracował w GS-ie w Świętajnie w delegacjach, przez jakiś czas prowadził w Piasutnie z żoną klub z dyskotekami. Teraz od wielu lat ma swoją firmę budowlano-remontową. W Piasutnie wybudował dom i od kilkudziesięciu lat mieszka z nim z rodziną. To jest jego miejsce na ziemi. Tu zna każdy kąt, każdego mieszkańca i wielu letników, którzy regularnie odwiedzają wieś.

— Jesteśmy ze sobą już 40 lat, wspieramy się, możemy zawsze na siebie liczyć. Jak w każdym małżeństwie – raz jest lepiej, raz gorzej – najważniejsze, że razem przetrwaliśmy wszystkie lata — tłumaczy. — Rodzina jest dla mnie najważniejsza. Dla nich jestem w stanie zrobić wszystko. Jestem też dumnym dziadkiem wnuczka Olusia. To moje oczko w głowie!

Piętnaście lat temu pan Bogdan został wybrany na sołtysa wsi Piasutno. Po dwóch kadencjach zrezygnował, jednak po 4 latach przerwy znów został sołtysem.

— Uważam, że dobry sołtys powinien skupić wokół siebie lokalną społeczność, zaktywizować ją i wspólnie realizować cele, które przynoszą korzyść mieszkańcom — mówi pan Bogdan. — Sołtys to oczywiście urząd, ale w dzisiejszych czasach to przede wszystkim lider lokalnej społeczności. Bycie sołtysem to coś więcej niż zbieranie podatków. Bycie sołtysem to też miłość do miejsca, wsi, sołectwa, to bycie blisko ludzi, to chęć robienia czegoś dla dobra tej małej społeczności. Zaangażowany sołtys słucha mieszkańców, widzi ich potrzeby, potrafi z nimi rozmawiać. Z moimi mieszkańcami chcę zmieniać naszą wieś, by stała się miejscem atrakcyjnym i przyjaznym.

W Piasutnie jest wciąż wiele do zrobienia, a bez pieniędzy niestety się nie da nic zrobić. Dlatego pan Bogdan coraz częściej sięga po pieniądze z różnych projektów. Sporym wsparciem jest też fundusz sołecki.

— Udaje się pozyskać raz większe, innym razem mniejsze pieniądze, ale zawsze jakieś środki wpływają — mówi. — Dzięki nim możemy upiększać naszą wieś, zorganizować różne imprezy. Musimy dbać o przyjezdnych, turystów i właścicieli domków letniskowych, bo dzięki nim we wsi pozostają pieniądze. Są letnicy, którzy spędzają w Piasutnie wakacje od wielu lat i są bardzo zintegrowani z lokalną społecznością, biorą czynny udział w życiu naszej wsi. Oni są „nasi", a my staramy się, by czuli się u nas dobrze i by wracali.

fot. Joanna Karzyńska

Bogdan Komosiński – sołtys sołectwa Piasutno coraz częściej sięga po pieniądze z różnych projektów. Dużym wsparciem jest też fundusz sołecki

Sołtys martwi się, że inwestycja na plaży w Piasutnie nie zostanie zrealizowana, a pieniądze po prostu przepadną

W tym roku pan Bogdan postanowił wybudować przystanek autobusowy w miejscowości Powałczyn. Ma on służyć dzieciom, po które w roku szkolny przyjeżdża szkolny autobus. Wcześniej podczas złej pogody dzieci czekały w szczerym polu.

— Postanowiłem takie schronienie wybudować. Przykro było patrzeć, jak dzieci czekały na autobus i mokły. Obok jest też plac zabaw, więc w przypadku nagłego deszczu mogą się schować na przystanku — tłumaczy. — Przystanek został postawiony z zachowaniem regionalnego stylu. Jesteśmy na Mazurach, a tu tradycyjnie buduje się z cegły, jest pruski mur. No i jak pomyślałem, tak wykonałem. Przystanek wybudowaliśmy z polnego kamienia, cegieł i drewna. Jego wnętrze zostanie przyozdobione malowidłami przedstawiającymi mazurskie zabytki i krajobrazy. Zajmie się tym nasz miejscowy malarz Andrzej Zawrotny.

Sołectwo Piasutno, podobnie jak wiele innych małych wsi, boryka się z różnymi problemami. Do sołtysa Bogdana można przyjść z każdym problemem. Wysłucha, poradzi i jak tylko jest możliwość, to pomoże.

— To są problemy terenów typowo wiejskich: wyjazdy młodych ludzi za pracą do miast lub za granicę. Specyfika życia na wsi jest utrudnieniem dla ludzi starszych, samotnych i bez samochodu. Wiele razy sam podwożę ludzi do lekarza do Świętajna, do urzędów czy na zakupy. Jest to duży problem, bo nie ma żadnego autobusu z Piasutna ani do Piasutna. Co roku staramy się wprowadzać zmiany na lepsze – ulepszamy drogi, dbamy o bezpieczeństwo. Organizujemy też okolicznościowe imprezy i zajęcia integracyjne dla mieszkańców. Co roku w Piasutnie odbywa się Turniej „Scrabble nad jeziorem", na który przyjeżdżają zawodnicy z całej Polski. Cieszy mnie, że nasza miejscowość tętni życiem...

Największą bolączką sołtysa w tym roku jest inwestycja, która miała zakończyć się 20 maja. W centrum Piasutna jest plaża, na której miał powstać pomost rekreacyjny. Niestety, sezon wakacyjny zbliża się ku końcowi, a prace są na początkowym etapie. Koszt inwestycji to 558 tys. zł, z czego ponad 500 tys. zł to środki z Polskiego Ładu. Firma nie otrzymała żadnych pieniędzy, jednak to żadne pocieszenie.

— Może się okazać, że jeżeli gmina nie będzie miała pomostu, to dotację będzie musiała zwrócić — martwi się sołtys Komosiński. — Sezon w pełni, turyści i miejscowi nie mogą korzystać z plaży, bo zalega na niej sprzęt i materiał, a w dno jeziora jest wbitych tylko kilka pali. Martwię się, że zostaniemy bez pomostu i będzie trzeba zwrócić otrzymaną dotację. Pytam urzędników, ale mimo licznych prób kontaktu wykonawca nie reaguje. Gmina od 21 maja nalicza na wykonawcę kary umowne. Do 20 listopada jest ostateczny czas na wywiązanie się z tej inwestycji względem programu Polski Ład. Jesteśmy zdesperowani, bo zmarnuje się ogromna szansa dla naszej wsi. Może trzeba zacząć działać inaczej, zebrać podpisy mieszkańców i turystów, jechać gdzieś rozmawiać z wyższymi urzędnikami czy politykami. Ja jestem gotowy do działania, do rozmowy. Zrobię wszystko, by w moim sołectwie żyło się jak najlepiej, a każda złotówka przeznaczona na inwestycje była wykorzystana.

eprasa.pl 70f735e235

ŻYJ DŁUGO I SZCZĘŚLIWIE

Jeśli planujemy długie życie, to powinniśmy przede wszystkim urodzić się kobietą i zamieszkać w Małopolsce. I oczywiście dbać o siebie, uprawiać sport, dobrze się odżywiać, nie pić i nie palić — wtedy mamy szanse dożyć średnio 81 lat.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

fot. pixabay

Spis z ubiegłego roku pokazał, że w ciągu ostatniej dekady w Polsce przybyło blisko 2 mln osób w wieku 60-65 lat i więcej, a tym samym już przeszło co 5 mieszkaniec Polski ma ponad 60 lat

Gdzie w Polsce żyje się najdłużej, a gdzie najkrócej? Wydawałoby się, że Warmia i Mazury to region, gdzie ludzie żyją długo, bo przecież mieszkamy w pięknym zakątku świata, oddychamy czystym powietrzem. Ale statystyka mówi co innego i liczby mogą zaskoczyć.

Według danych GUS w ubiegłym roku przeciętne trwanie życia mężczyzn w Polsce wyniosło 71,8 roku, natomiast kobiet 79,7 roku. Żyjemy dłużej niż jeszcze kilka dekad temu, bo w porównaniu z rokiem 1990 długość życia mężczyzn wzrosła o 5,6 roku, a kobiet o 4,5 roku. Jednak te dobre statystki popsuła pandemia i ogromna liczba zgonów, dlatego w porównaniu z 2019 r. trwanie życia skróciło się w przypadku mężczyzn o 2,3 roku, a kobiet o 2,1 roku.

Patrząc na dane GUS, widać wyraźnie różnice w przeciętnym trwaniu życia w przekroju wojewódzkim. W przypadku mężczyzn są to 3 lata. Najkrócej żyli mężczyźni mieszkający w województwie lubelskim (70,5 roku), natomiast najdłużej w województwie małopolskim (73,5 roku). Wśród kobiet zróżnicowanie jest mniejsze i wynosi 2,1 roku. Kobiety żyją najkrócej w województwie kujawsko-pomorskim i śląskim (78,9 roku), a najdłużej w województwie małopolskim (81 lat).

Jak widać ze statystyk, szanse na dłuższe życie mają kobiety. Wprawdzie mężczyźni żyją coraz dłużej, ale jednak to różnica w trwaniu życia panów i pań wciąż jest duża. I ta dysproporcja jest widoczna we wszystkich województwach. W 2021 r. różnica między przeciętnym trwaniem życia mężczyzn i kobiet była największa w podlaskim (8,9 roku), a najmniejsza w pomorskim (7,4 roku).

Jak na tym tle wypadają Warmia i Mazury? Na miejscu mężczyzn już pakowałbym walizki, bo średnia długość życia mężczyzn na Warmii i Mazurach wyniosła 70,8 roku i tylko w Łódzkiem i Lubuskiem panowie żyli krócej. Dużo lepiej wygląda to w przypadku pań, bo średnia długość życia kobiet w naszym regionie wyniosła 79,4 roku. W pięciu województwach panie żyją krócej.

W naszym kraju dłużej żyją mieszkańcy miast niż wsi, ale tu różnice nie są aż tak wielkie. W ubiegłym roku przeciętne trwanie życia mężczyzn w miastach wynosiło 72 lata i było o 0,6 roku dłuższe niż dla mężczyzn na wsi. W przypadku kobiet miast średnia długość życia pań w miastach wynosiła 79,8 lat i była o 0,2 roku wyższa niż dla mieszkanek wsi.

Można byłoby sądzić, że gdzie jak gdzie, ale na Warmii i Mazurach żyje się długo, ale statystyka mówi co innego. Co jest tego powodem?

— Nie ma u nas dużych miast, gdzie żyje się dłużej — zwraca uwagę prof. Jacek Poniedziałek, socjolog z UMK. — Bo w miastach więcej się zarabia, ma się większy dostęp do opieki zdrowotnej, przeciętnie jest się lepiej wykształconym, przez co bardziej dba się o zdrowie. Co pokazuje choćby wyższy poziom wyszczepień przeciwko COVID-19 niż w małych ośrodkach. Jesteśmy też jednym z najbiedniejszych regionów, toteż wielu ludzi nie stać na to, żeby leczyć się prywatnie.

Dlaczego kobiety zwykle żyją dłużej niż mężczyźni?— Bo generalnie żyją bardziej higienicznie, bardziej dbają o siebie, zwykle nie nadużywają alkoholu, nie palą papierosów — dodaje socjolog.

W czym tkwi sekret długiego życia? Tu nie ma jednej recepty. Jedni wskazują na genetykę, a inni na styl życia, sposób odżywiania i aktywność fizyczną. Na pewno trzeba dbać o siebie, uprawiać sport, dobrze się odżywiać, nie pić i nie palić.

Jednak wydłużanie się życia z jednej strony oczywiście cieszy, bo kto nie chciałby żyć długo, a najlepiej jeszcze szczęśliwie? A z drugiej niesie za sobą określone wyzwania.

Jak pokazał spis z ubiegłego roku, w ciągu ostatniej dekady w Polsce przybyło blisko 2 mln osób w wieku 60-65 lat i więcej, a tym samym już przeszło co 5 mieszkaniec Polski ma ponad 60 lat.

Co to oznacza? Nic dobrego, bo niesie to określone wyzwania ekonomiczne i społeczne. Jest mniej rąk do pracy. Przybywa emerytów, a ubywa osób pracujących. Pogarsza się proporcja między ubezpieczonymi a emerytami. Według prognoz ZUS o ile dziś na jednego emeryta w Polsce pracują ponad trzy osoby, to w okolicach roku 2060 będzie to już tylko jedna. Spada stopa zastąpienia, czyli stosunek między średnim wynagrodzeniem a przeciętną nowo przyznawaną emeryturą. Według wyliczeń Instytutu Emerytalnego na koniec 2020 roku było to 42,4 proc. Prognozy ZUS pokazują, że w 2060 r. stopa zastąpienia emerytur Polaków może spaść poniżej 30 proc. To oznacza, że świadczenia dzisiejszych 30-latków będą tak niskie, że mimo osiągnięcia wieku emerytalnego przyjdzie im dalej pracować. I oczywiście jako społeczeństwo musimy zadbać o starsze osoby, co wiąże się z większymi wydatkami na opiekę społeczną, na służbę zdrowia.

Jednak nie jesteśmy też krajem ludzi długowiecznych. Jak wynika z danych Eurostatu, w Europie w 2020 roku najdłuższe trwanie życia mężczyzn było w Islandii i Norwegii – 81,6 roku, najkrótsze zaś w Bułgarii – 70 lat. Wśród kobiet najdłuższa oczekiwana długość życia była we Francji – 85,3 roku, a najkrótsza w Macedonii Północnej – 76,7 roku.

ŚREDNIA DŁUGOŚĆ ŻYCIA W REGIONACH

Dolnośląskie: mężczyźni — 71,4; kobiety — 79,5
Kujawsko-Pomorskie: mężczyźni — 71,3; kobiety — 78,9
Lubelskie: mężczyźni — 71,3; kobiety — 79,5
Lubuskie: mężczyźni — 70,5; kobiety — 79,0
Łódzkie: mężczyźni — 70,6;, kobiety — 79,0
Małopolska: mężczyźni — 73,5; kobiety — 81,0
Mazowieckie: mężczyźni — 71,6; kobiety — 80,0
Opolskie: mężczyźni — 72,4; kobiety — 80,4
Podkarpackie: mężczyźni — 72,7; kobiety — 80,6
Podlaskie: mężczyźni — 71,5; kobiety — 80,5
Pomorskie: mężczyźni — 72,7; kobiety — 80,1
Śląskie: mężczyźni — 71,3; kobiety — 78,9
Świętokrzyskie: mężczyźni — 71,6; kobiety — 80,0
Warmińsko-Mazurskie: mężczyźni — 70,8; kobiety — 79,4
Wielkopolskie: mężczyźni — 72,1; kobiety — 79,6
Zachodniopomorskie: mężczyźni — 71,5; kobiety — 79,2

eprasa.pl 70f735e235

DOSTAJĄ OWACJE NA STOJĄCO

Teatr Dorosły tworzą mieszkańcy Lidzbarka Warmińskiego. Jak nietrudno się domyślić, dorośli. Niedawno wystąpili w zamku biskupów warmińskich z okazji imienin Ignacego Krasickiego i otrzymali brawa na stojąco. Nie pierwszy raz.

Grupa powstała przy pracowni teatralnej Lidzbarskiego Domu Kultury w 2009 roku, ale pierwsze próby do inauguracyjnego spektaklu odbywały się na przełomie 2010/2011 roku.

— Pierwszym spektaklem Teatru Dorosłego był „Dziewiąty Sprawiedliwy" — opowiada Alicja Andrzejewska, instruktor teatralna LDK. — W przedstawieniu, poza członkami grupy, wzięli udział też inni mieszkańcy miasta. Scenariusz przewidywał bowiem 16 aktorów, a grupa miała najwyżej 10. Dlatego też tak długo, bo przez około półtora roku, przygotowywaliśmy tę sztukę.

Ciekawa jest jej geneza.

— Na Lidzbarskich Wieczorach Humoru i Satyry rozmawiałam z Krzysztofem Jaślarem — mówi Alicja. — Kiedy dowiedział się, że mamy grupę teatralną, dał mi gotowy scenariusz, który jest kompilacją dwóch opowiadań Jerzego Jurandota Dziewiąty Sprawiedliwy" i „Operacja Sodoma". Zaczęło się poszukiwanie osób, które mogłyby do nas dołączyć, próby czytane, później na scenie. Był moment, kiedy myślałam, że nie zrobimy tej sztuki.

Jednak się udało. Spektakl bardzo się spodobał. Premiera odbyła się 18 września 2012 roku. Później „Dziewiątego Sprawiedliwego" wystawiono jeszcze raz. Tym razem z okazji Dni Lidzbarka Warmińskiego, w nieco zmienionej obsadzie.

Reżyserii podjęła się pani Alicja. Towarzyszył jej w tym twórca scenariusza Krzysztof Jaślar, a scenografię wykonała Ada Jędrych.

Jest kilka ciekawostek dotyczących aktorów. Wśród nich znalazło się dwóch — obecnie dyrektorów domów kultury — Paweł Sadowski i Bartek Zdanowicz, szef straży miejskiej Robert Świder oraz historyk, pisarz i tłumacz powieści z języka rosyjskiego Sławomir Skowronek, a także satyryk Arkadiusz Jaksa Jakszewicz oraz aktor Andrzej Andrzejewski, którego mogliśmy między innymi oglądać w serialu „O mnie się nie martw", „Stulecie Winnych", czy filmie „Zenek". Prywatnie jest bratem Alicji.

> DLA MNIE NASZ TEATR TO PRZEDE WSZYSTKIM WYJŚCIE Z DOMU I SPOTKANIE Z KOLEŻANKAMI — MÓWI HALINA ŚLEDZIEWSKA.

Od premiery „Dziewiątego Sprawiedliwego" mija 10 lat i od tego czasu Teatr Dorosły dał się poznać od jak najlepszej strony. Sięga nie tylko po teksty rozrywkowe, ale też poważne, rodzące refleksje u widza. Jego członkowie lubią wiersze, więc organizują wieczory poezji. Wzięli między innymi na tapet twórczość Cypriana Kamila Norwida i Annę Świrszczyńską. Wystawili „Sceny Mrożkiem czytane", „Dziwowiska Teatralne – bajki Krasickiego", „Damy i huzary" itd.

Są ze swoimi interpretacjami i czytaniami obecni w życiu kulturalnym miasta z różnych okazji i bez nich.

Niedawno taką okazją były imieniny Ignacego Krasickiego, który swoje dzieła stworzył w lidzbarskim zamku. Był, poza Mikołajem Kopernikiem, najsławniejszym mieszkańcem tego miejsca, dlatego mieszkańcy zawsze pamiętają o jego imieninach. Nie zawsze z tej okazji wystawiane są dzieła biskupa – Księcia Poetów, czasami prezentacje obejmują innych twórców. Tak było i tym razem. Teatr Dorosły zaprezentował kompilację poezji i prozy Juliana Tuwima. Od wierszy dla dzieci po poważne teksty.

— Sięgnęłam do różnych źródeł — opowiada Alicja Andrzejewska. — Korzystałam ze starych wydań „Estrady", wierszy z tomików, które zdarza mi się kupować na pchlim targu. I tym razem Krzysztof Jaślar, przyjaciel Lidzbarka Warmińskiego, użyczył mi ze swojej reżyserskiej szuflady scenki kabaretowe Tuwima... Nie chciałam wykorzystywać tych najbardziej znanych tekstów Tuwima.

Fot. Ewa Lubińska

„Sceny Mrożkiem czytane" w Lidzbarku Warmińskim

Efekt był znakomity. Publiczność była zachwycona.

A co myślą o swoim teatrze członkowie grupy?

— Jestem związana z Teatrem Dorosłym od samego początku jego istnienia — opowiada Barbara Michalak. — Teatr bawił mnie od zawsze. Już jako dziecko w szkole podstawowej brałam udział w przedstawieniach. Później miałam długą przerwę, między innymi dlatego, że mieszkałam w Ignalinie, a uczyłam się w Lidzbarku Warmińskim i nie było czasu. Jako dorosła zaczęłam od recytacji wierszy. Nawet wzięłam udział w ogólnopolskim konkursie recytatorskim w Ostrołęce. Teraz, oprócz Teatru Dorosłego, tworzę też z innymi trzema osobami grupę literacką przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

— Dla mnie nasz teatr to przede wszystkim wyjście z domu i spotkanie z koleżankami — zwierza się Halina Śledziewska. — To jest dla mnie bardzo ważne. Poza tym bardzo interesuje mnie literatura, którą podsuwa nam nasza reżyser Alicja Andrzejewska. To bardzo ciekawe utwory. Niektóre sobie przypominam, inne poznaję. No i wzmacniam pamięć, a to w moim wieku bardzo potrzebne.

O ćwiczeniu pamięci jako jednym z argumentów „na tak" dla teatru mówi też Danuta Denis.

— Dołączyłam do Teatru Dorosłego w 2015 roku — wspomina. — Kiedy Jolanta Adamczyk, która opiekuje się naszym Uniwersytetem Trzeciego Wieku, powiedziała mi o grupie teatralnej, to myślałam, że chodzi o spotkania dyskusyjne, poznawanie teorii, zdobywanie wiedzy. Przez myśl mi nie przeszło, że staniemy na scenie. Teatr i literatura zawsze mnie interesowały, więc poszłam na spotkanie grupy, a tam... prezentacje. Jednak nie żałuję, że zostałam, mimo że teatr zabiera mi sporo czasu. Największym sentymentem darzę swoją rolę w „Pani Dulska przed sądem", gdzie zagrałam praczkę Zygmusiową, która jest moim przeciwieństwem. Nawet ją polubiłam. A teraz w „Od Julianka do Tuwima" jestem między innymi w „Spóźnionym Słowiku" narratorką, która ma podobny charakter. Poza tym uczestniczę w spotkaniach klubu literackiego, gdzie dyskutujemy, poznajemy nowe trendy, przybliżamy sobie teorię, zdobywamy wiedzę. Dodam, że bardzo się lubimy.

> IRENA KUCZYKOWSKA: „OTWORZYŁAM SIĘ I SPOTKAŁAM CIEKAWYCH, AKTYWNYCH LUDZI".

— Dla mnie występy na scenie to przygoda. Podjęłam ją, żeby się sprawdzić, bo w młodości byłam bardzo nieśmiała. Otworzyłam się i spotkałam ciekawych, aktywnych ludzi. Przeszłam na wcześniejszą emeryturę w wieku 55 lat. Ponieważ bardzo lubię taniec, np. cza-czę i salsę, zaczęłam chodzić na zajęcia z tańca. Postanowiłam też brać udział w Teatrze Dorosłym. Moja pierwsza rola to była Jadzia z miotłą w Pastorałkach — śmieje się na wspomnienie Irena Kuczykowska, ale za chwilę dodaje: — Trzy lata temu wykryto u mnie raka piersi, musiałam podjąć leczenie, ale i to nie powstrzymało mnie od aktywności w naszym teatrze.

EWA LUBIŃSKA

eprasa.pl 70f735e235

OSZUŚCI NIE ODPUSZCZAJĄ, SENIORZY TRACĄ MAJĄTKI

Seniorzy padają ofiarą oszustów, tracą dorobek całego życia. Przypadki z Warmii i Mazur pokazują, jak ważne jest wsparcie i pomoc bliskich osób starszych. Aby ich chronić przed zuchwałymi oszustami, wystartował projekt „Fałszywy telefon – zagrożone oszczędności".

fot. freepik

Seniorzy i seniorki często padają ofiarami oszustów

Policjanci nie owijają w bawełnę – seniorzy bardzo często padają ofiarami oszustów. Przestępcy, podszywając się pod członków rodziny, policjantów i przedstawicieli instytucji, wyłudzają ogromne kwoty od osób starszych.

OSZUŚCI BAZUJĄ NA EMOCJACH

Około 100 tysięcy złotych stracił 69-letnia mieszkanka powiatu olsztyńskiego po tym, jak do niej zadzwoniła kobieta podająca się za jej córkę, współpracującą z „policjantem" oraz „przedstawicielem prokuratury".

— Do starszej pani zadzwoniła na telefon stacjonarny zapłakana kobieta z informacją, że z jej winy – jak przechodziła na czerwonym świetle – doszło do zdarzenia drogowego, gdzie auto uderzyło w słup. Kobieta opowiadała, że kierowcą była ciężarna kobieta, która trafiła do szpitala. Gdy 69-latka zaczęła dopytywać, o co chodzi, usłyszała przez słuchawkę słowo: „mamo". Mieszkanka powiatu olsztyńskiego uznała, że głos wydaje jej się bardzo podobny do głosu jej córki. Rozmówczyni przekazała jej, że jest ustalona kaucja w wysokości 125 tysięcy złotych, a jeżeli kobieta umrze, to grozi jej 5 lat więzienia. Podczas rozmowy kobieta podająca się za córkę odkładała telefon, nie rozłączając się, przy czym wyglądało to ze strony 69-latki, jakby ta kobieta rozmawiała z prokuratorem i miała dowiadywać się, w jakim stanie jest ciężarna — relacjonuje asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Rozmówczyni w końcu poinformowała ją, że kobieta ze szpitala zmarła. 69-latka powiedziała, jakie kosztowności posiada w domu oraz ile zdoła przekazać. W trakcie rozmowy telefonicznej słuchawka telefonu miała być przekazywana policjantce, która rozpytała mieszkankę powiatu olsztyńskiego o jej dane wrażliwe, które 69-latka przekazała.

— Rzekoma policjantka miała pomagać jej „córce", ponieważ doznała obrażeń. Kobieta podająca się za córkę powiedziała, że do jej mieszkania przyjdzie adwokat przekazując hasło „Anna Maria", a następnie odbierze rzekomą kaucję. Do drzwi zapukał nieznany jej mężczyzna. Będąc stale w połączeniu telefonicznym po usłyszanym od niego haśle, przekazała swoje kosztowności o łącznej wartości około 100 tysięcy zł. Dopiero jak do mieszkania wrócił mąż 69-latki i opowiedziała mu całą sytuację, po czym skontaktowała się z prawdziwą córką, spostrzegła się, że padła ofiarą oszustwa — opisuje policjant.

WAŻNA JEST POMOC RODZIN I ZNAJOMYCH SENIORÓW

To tylko jeden z przykładów, jak oszuści żerują na emocjach niczego nieświadomych seniorów. Jak jednak pokazują inne przypadki, oszustwom można zaradzić. W Gołdapi odnotowano dwie telefonicznie próby oszustwa jednego dnia. Jak ustalili policjanci, przestępcy w obu przypadkach podawali się za bliskie osoby.

— W pierwszym przypadku 80-letnia kobieta otrzymała telefon od „wnuczki", która powiedziała, że miała wypadek drogowy i potrzebuje 80 tysięcy złotych, aby umorzyć sprawę. Seniorka nie miała takiej sumy pieniędzy, więc udała się do sąsiadki z prośbą o pożyczkę. Czujna kobieta wysłuchała osobę starszą i uświadomiła ją, że jest ofiarą próby wyłudzenia oszczędności. Natychmiast poinformowała o tym fakcie funkcjonariuszy policji — relacjonuje sierż. szt. Marta Domańska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Gołdapi.

Godzinę później oficer dyżurny gołdapskiej komendy otrzymał kolejne zgłoszenie dotyczące próby wyłudzenia. Osoby postronne przez otwarte okno usłyszały rozmowę telefoniczną starszej kobiety z oszustem i natychmiast poinformowały o tym fakcie córkę seniorki. Kobieta rozmawiała z nieznajomym, który przekonywał, że jej „wnuczka" spowodowała wypadek i potrzebuje pomocy finansowej. Córka niezwłocznie zawiadomiła o tym procederze policję.

— W obu przypadkach dzięki szybkiej reakcji najbliższych osób udało się uniknąć próby wyłudzenia dużej sumy pieniędzy — podkreśla przedstawicielka gołdapskiej policji.

Dlatego stróże prawa apelują o ostrożność i rozwagę w kontaktach z nieznajomymi osobami, które dzwoniąc głównie na telefony stacjonarne, wyłudzają pieniądze.

— Pod żadnym pozorem nie przekazujmy pieniędzy osobie obcej! W przypadku telefonicznej prośby o pilne przekazanie środków pieniężnych należy natychmiast skontaktować się bezpośrednio z krewnym, który miał znaleźć się w trudnej sytuacji lub z innymi członkami rodziny. W każdej sytuacji należy niezwłocznie dzwonić pod numer alarmowy 112 — radzi sierż. szt. Marta Domańska.

Policja zwraca się także do wszystkich mieszkańców o uświadamianie seniorów ze swoich rodzin oraz sąsiedztwa na temat grożących im niebezpieczeństw.

PROJEKT „FAŁSZYWY TELEFON – ZAGROŻONE OSZCZĘDNOŚCI"

Aby dodatkowo wesprzeć seniorów i ich rodziny w walce z i oszustami, na Warmii i Mazurach działa „Fałszywy telefon – zagrożone oszczędności" – projekt współfinansowany przez Unię Europejską skierowany do osób pokrzywdzonych przestępstwem, w szczególności do seniorów, jako grupy, która jest najbardziej narażona na skutki oszustw m.in. „na wnuczka", „na policjanta" czy „na wypadek". Do końca 2022 roku, dwa razy w miesiącu działają specjalne numery telefonów, pod którymi policjanci udzielają porad osobom, które padły ofiarą oszustwa oraz chcącym dowiedzieć się, jak nie paść ofiarą przestępców, jak reagować w przypadku próby oszustwa, a także gdzie szukać pomocy w takiej sytuacji.

Terminy pełnienia dyżurów na Warmii i Mazurach będą aktualizowane na bieżąco na stronie Komendy Wojewódzkiej Policji. Z pomocy będzie można skorzystać w godzinach od 7:30 do 15:30 pod numerami: 572 189 674 oraz 572 189 679.

RAZ

eprasa.pl 70f735e235

Krzyżówka klasyczna z hasłem

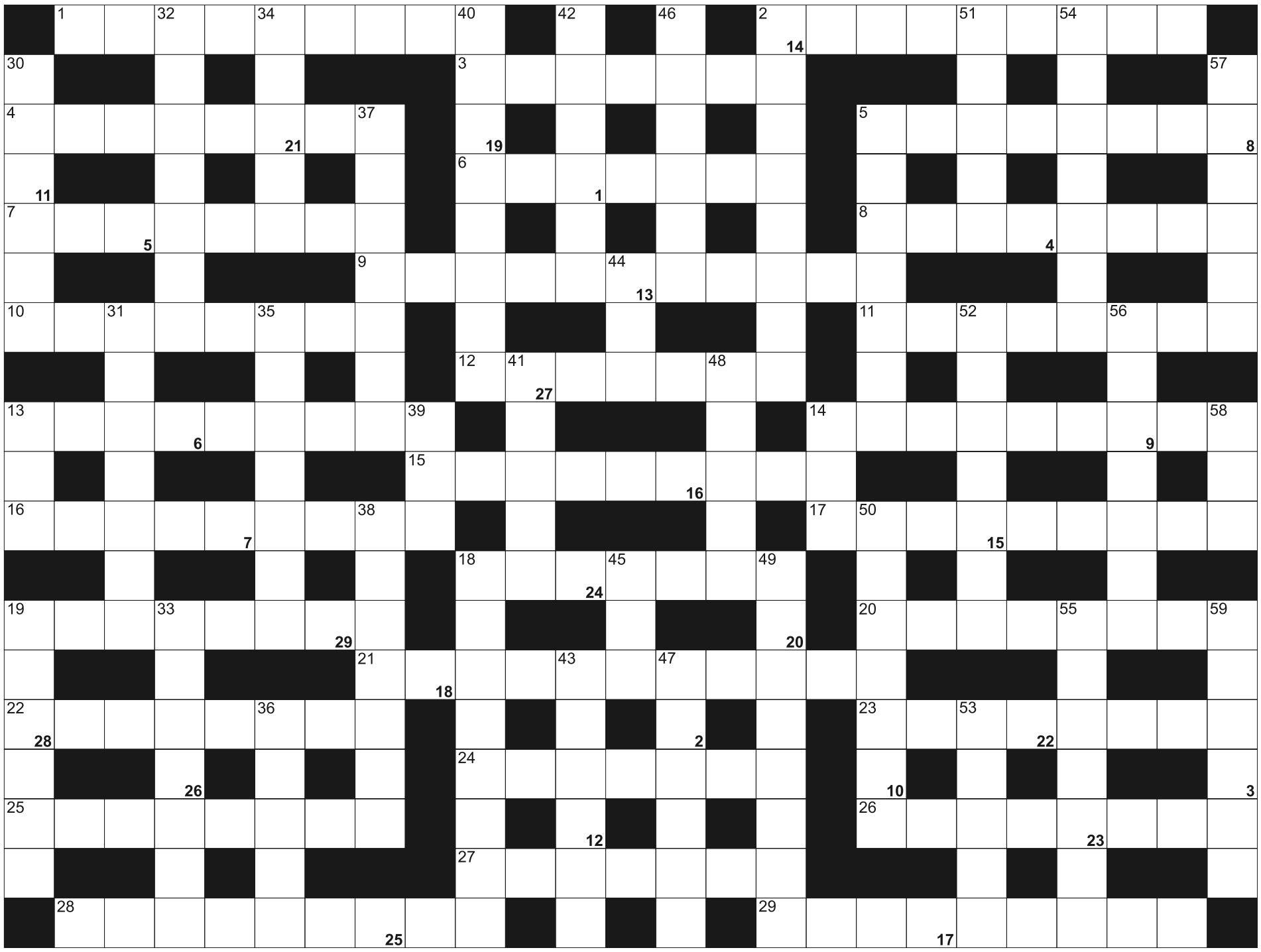

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4		5	6	7	8	9	10	11		12		13	14	15	16		17	18	19		20
21	22	23	24		25	26	27	28	29															

POZIOMO: 1) małe pęknięcie, szpara; 2) dawny uczeń u majstra; 3) brak skrępowania; 4) przenośnia poetycka; 5) państwo z wyspą Luzon; 6) bezprawny lincz; 7) duszpasterze w wojsku; 8) ilustrator, karykaturzysta; 9) nauka zajmująca się oceanami; 10) czwarty wahadłowiec NASA; 11) niedużo, mało; 12) stolica Iranu; 13) inicjuje wybuch; 14) tam zginął generał Sikorski; 15) mieszkanka stolicy Szkocji; 16) mieszkaniec miasta z wieżą Eiffla; 17) płytkarz, kafelkarz; 18) stolica Ugandy; 19) etatowy bohater kryminałów; 20) czwarta część godziny; 21) najważniejsza w Marynarce Wojennej; 22) drwiąco o kiepskim malarzu; 23) jubileusz; 24) ocena niedostateczna; 25) najwyższy szczyt Turkmenistanu; 26) drugie co do wielkości miasto Peru; 27) fortepianowy przycisk; 28) autorzy psalmów; 29) inaczej garcynia, smaczelin.

PIONOWO: 2) zapinany sweter bez kołnierza; 5) wiszą w oknach; 13) zimny, gęsty sos do maczania; 14) chwyt komediowy; 18) najdłuższa rzeka Finlandii; 19) aleja spacerowa w mieście; 30) osoba szczupła, chuda; 31) pisarz, publicysta; 32) wychudzony koń; 33) rodzaj benzyny; 34) dzieli się na wieki; 35) kultowy dwusuw z byłej NRD; 36) sygnał ostrzegający; 37) Ludovico, autor "Orlanda szalonego"; 38) najazd obcego wojska; 39) płynie przez Bonn; 40) pomocnik naukowy; 41) imię żeńskie; 42) podoficer w marynarce wojennej; 43) męski, żeński lub nijaki; 44) szwedzki grosz; 45) Zadora, aktorka i piosenkarka; 46) wśród dyplomatów; 47) włoski producent samochodów; 48) angielski kwiecień; 49) wyraz, który już wyszedł z użycia; 50) przyjmuje pacjentów; 51) góry w Maroku; 52) Europa z Azją; 53) życiowe motto, dewiza; 54) premie dla kelnerów; 55) francuski samochód; 56) jej stolicą Tallin; 57) piwo z Browarów Książęcych; 58) bywa przestępny; 59) leśny domek z gałęzi.

SUDOKU

		3					2	
7			2	6	8	4	5	
		6						7
					3			5
6					9			
	3		8	5	6		7	
9	6	4	1		5	7	8	
3	5					1		4
	7			4				9

436

	6		4	2		8		
		9	8		3		1	
8	5	2	1	9				
			2			4		
		1		5	8			
	8		9			3	2	
		7				5	8	
6		8	5	1		7		9
	2		7		9			

437

	4	5				1		
6				7			5	4
				4	5	7		
	8		9	6			1	7
				1		8		2
	7			5		3	6	9
	6				7	9		
	3	7	1		9			
				8		4	7	3

438

eprasa.pl 70f735e235

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania.
Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy.
Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl.
Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

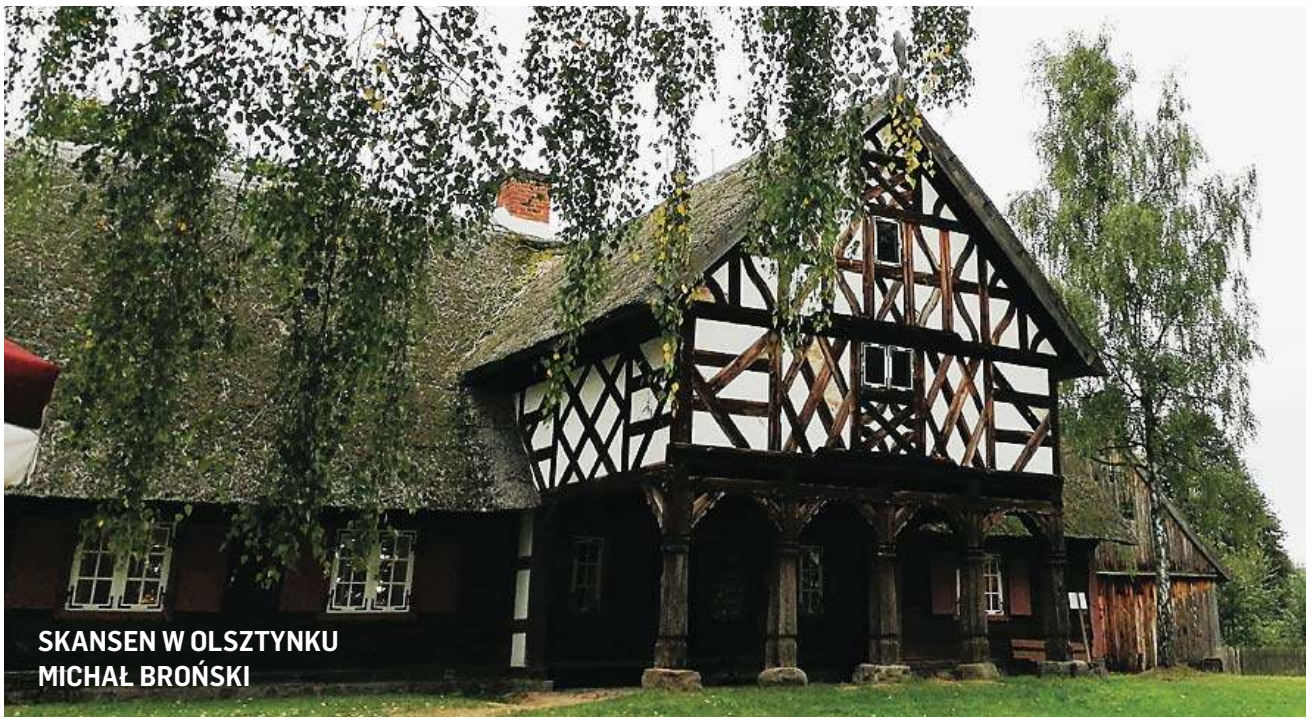
SKANSEN W OLSZTYNKU
MICHAŁ BROŃSKI

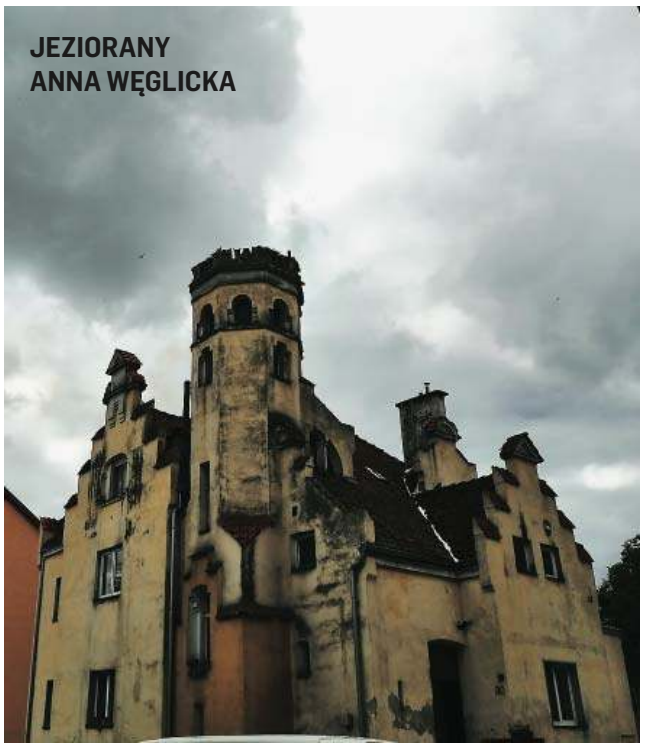
JEZIORANY
ANNA WĘGLICKA

WARMIA
JAN ZIELIŃSKI

ZACHÓD SŁOŃCA
ANNA SZYMCZUKIEWICZ

POLE NA MAZURACH
MH

WIECZORNE NIEBO NAD TOMASZKOWEM
MARIA KRAWCZYK

eprasa.pl 70f735e235

10 SIERPNIA

Zabawy kreatywne

Olsztyn

Pomysłowe łamigłówki i gry. Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl

Piątka – biblioteka dla dzieci i młodzieży, ul. 1 Maja 5, godz. 10.30-12.00.

10 SIERPNIA

Warmińska Noc Perseidów

Olsztyn

Program wydarzenia:

Animacje dla dzieci – gra terenowa – świetlne konstelacje i inne atrakcje

Stanowisko obserwatorów nieba

Bliskie spotkania z kosmiczną materią – meteoryty

Mobilne planetarium – ograniczona liczba miejsc (bezpłatne wejściówki wydawane będą w Zajezdni – Park Centralny - od godz. 18:00 do wyczerpania miejsc)

Tartak Raphaelsohnów – prelekcje popularnonaukowe

18:00 – prelekcja dla dzieci – Joanna Widzińska

19:00 – Gwiazdy spadały nad Warmią – dr Ernest Świerczyński

20:00 – Życie na orbicie – Przemysław Rudź – Polska Agencja Kosmiczna

21:00 – Aktywność słoneczna dr Bartosz Dąbrowski – Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne

Park Centralny – fontanna

22:00 – obserwacje roju Perseidów

Astronomiczne opowieści o niebie snuć będą Leszek Błaszkiewicz i Przemysław Rudź przy akompaniamencie kwartetu jazzowego MC Kwadrat

Od godz. 18:00, Park Centralny i Tartak Raphaelsohnów.

Wstęp wolny

12 SIERPNIA

„Latem wybieram kulturę" w Planecie 11 - potkanie z Bartoszem „Fisz" Waglewskim

Olsztyn

W piątek bibliotekę Planeta 11 odwiedzi tekściarz i wokalista Bartosz „Fisz" Waglewski, frontman grupy Fisz Emade Tworzywo – czołowa postać polskiej sceny muzycznej. Zespół miesza różne style muzyczne (wyrastał w nurcie hip-hopowym, by później skręcać w stronę muzyki alternatywnej), tworząc własny – unikalny. Na swoim koncie ma 6 płyt studyjnych, m.in. „Mamut", „Drony" i „Radar". W swoich tekstach „Fisz" często stosuje specyficzną zabawę słowem. Ostatnia płyta grupy, nagrane w czasie pandemii „Ballady i protesty" z 2021 roku, porusza problemy polityczno-społeczne, tematykę różnic i wspólnoty międzypokoleniowej, a także opisuje lockdownową rzeczywistość i jej wpływ na psychikę jednostki.

"Latem wybieram kulturę" to cykl letnich spotkań z kulturą w Planecie 11, mających stanowić kulturalne, wartościowe społecznie ożywienie po długim czasie covidowego lockdownu a także wolną od nałogów alternatywę spędzania wolnego czasu.

Godz. 18, Planeta 11 (Piłsudskiego 38).

Wstęp wolny

12-14 SIERPNIA

OLD JAZZ MEETING Złota Tarka

Iława

To już 51 edycja Festiwalu Jazzu Tradycyjnego, na który do Iławy z całego kraju – a nawet zagranicy – zjeżdżają miłośnicy tego gatunku muzyki. Po pięcioletniej przerwie wraca konkurs o Złotą Tarkę. Odbędzie się on o godzinie 20:00. Pół godziny wcześniej ze Starego Miasta wyruszy Parada Nowoorleańska, prowadzona przez zespół Brass Federacja. Po konkursie w amfiteatrze im. Louisa Armstronga rozpoczną się koncerty główne. Wystąpią wówczas: Brass Federacja i Nika Lubowicz z Henrykiem Miśkiewiczem jako gościem. Ogłoszenie wyników konkursu odbędzie się ok. 23:45.

Prowadzenie: Paweł Sztompke.

O 24:00 w parku miejskim rozpocznie się bal jazzowy z udziałem Szymon Klekowicki Parnas Band z gościnnym udziałem Tamary Behler. Wstęp na to wydarzenie będzie bezpłatny.

W sobotnie południe (13 sierpnia) z wieży ratusza zabrzmi hejnał Iławy w wykonaniu Radosława Mosurka. O 13:00 i 14:00 podczas rejsów statkiem Ilavia wystąpią finaliści konkursu o Złotą Tarkę. Bilety: ulgowy 20 zł, normalny 25 zł.

O 20:00 w amfiteatrze rozpocznie się koncert galowy „100 lat jazzu w Polsce". Wystąpią: Alchemik Big Band Grzegorza Grzecha Piotrowskiego (dyrektora artystycznego Festiwalu) z gośćmi specjalnymi: Hanną Banaszak z zespołem, Ewą Bem i Januszem Szromem, Piotrem Szmidtem i Henrykiem Miśkiewiczem.

Z kolei o 23:00 rozpocznie się koncert Gunhild Carling i jej zespołu. To pochodząca ze Szwecji zjawiskowa wokalistka, tancerka, multiinstrumentalistka, która zasłynęła już jako dziecko z występów z zespołem składającym się z członków jej rodziny. Ona sama na Złotej Tarce już występowała, było to w 2014 r. Z rodziną natomiast - w 1999 r.

Natomiast o północy w parku miejskim rozpocznie się jam session. Wstęp bezpłatny. Także w sobotę odbędzie się wydarzenie towarzyszące. Będzie to już tradycyjny Jazz za kratami. Z koncertem dla osadzonych w iławskim Zakładzie Karnym wystąpi Karolina Szewc z zespołem.

W niedzielę 14 sierpnia o 14:00 w amfiteatrze rozpocznie się msza św. jazzowa z udziałem chóru Petera Mante „The Africa Gospel Project". Wstęp będzie bezpłatny.

Ceny biletów: ulgowy 30 zł, normalny 50 zł.

Karnet dwudniowy ulgowy 70 zł, normalny 100 zł.
Sprzedaż prowadzi Iławskie Centrum Kultury.

14 SIERPNIA

Park Muz Współczesnych: Reakcja - Muza Sztuki Zaangażowanej

Olsztyn

w ramach cyklu „ULOTNE" MOK Olsztyn zaprasza na kolejne spotkanie z wyjątkowa Muzą. Reakcja, Muza Sztuki Zaangażowanej zaprezentuje jak ważne jest środowisko i dbanie o zieleń.

Program wydarzenia

12:00-14:00 Ekoczystość. Warsztaty tworzenia ekodetergentów. Prowadząca: Karina Szarama;

12:30-16:00 Zrób to sam: mikroświat na plastrze drewna. Kreatywne warsztaty plastyczne;

13:00 Jak brzmi kamyk? Familijne warsztaty rytmiczno-muzyczne z wykorzystaniem naturalnych materiałów. Prowadzący: Aron Blum;

14:00-17:00 Twórcza moc zieleni. Familijne warsztaty nawiązujące do otoczenia przyrodniczego. Prowadzenie: Fundacja Edukacji Leśnej Drzewice;

14:30 Teatr dialogu: prawa człowieka w sztuce teatralnej. Warsztaty dla młodzieży 13+ i dorosłych;

16:00 Integracja w rytmie. Koncert Arona Bluma;

17:00 Cicho. Performance muzyczny Marty Andrzejczyk. Dla odbiorców 16+

Zajezdnia trolejbusowa i okolice

Wstęp wolny

14 SIERPNIA

Polska Noc Kabaretowa 2022

Olsztyn

Nadciąga legendarna Polska Noc Kabaretowa 2022. Największy, epicki skład artystów. Tematy, jakich jeszcze nie poruszaliśmy i śmiech, który będzie niósł się przez całą Polskę. Tym razem na tapetę bierzemy... Twoje miasto! Sprawdzimy, co u Was słychać, skomentujemy aktualne afery, lokalne sukcesy i porażki, nie oszczędzimy rządzących, ale i zwykłych mieszkańców. Wystąpią Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Nowaki, Kabaret Smile, Kabaret K2, Kabaret Moralnego Niepokoju z interaktywnym

Fot. mat. org.

udziałem Roberta Górskiego oraz Dziennikarki Zaangażowane i Szymon Łątkowski. Prowadzeniem Polskiej Nocy Kabaretowej 2022 zajmie się Bartosz Klauzinski z Kabaret K2. Zobacz swoje miasto oczami kabaretów.

Zapraszamy na premierowe skecze w wykonaniu śmietanki polskiego kabaretu.

Amfiteatr im. Czesława Niemena, godz. 19.

Informacje i bilety:
https://kabaretowebilety.pl/olsztyn-polska-noc-kabaretowa-2022/wydarzenie/2441

14 I 15 SIERPNIA

XLIV Olsztyńskie Koncerty Organowe im. Feliksa Nowowiejskiego

Olsztyn

Wiktoria Ryńska (organy)

Program koncertu:

- Jan Pieterszoon Sweelinck (1562-1621) – Ballo del Granduca SwWV 319
- Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Preludium i fuga e-moll BWV 548
- Friedrich Christian Mohrheim (1719-1780) – Trio G nr 1
- Feliks Nowowiejski (1877-1946) – III Symfonia organowa „Lourdes" op. 45: Toccata – Recitativo-Pastorale (Le Miracle) – Epilog

Godz. 20:00, Bazylika konkatedralna św. Jakuba.

Wstęp wolny

15 SIERPNIA

Kino Plenerowe

Olsztyn

Film: Matki równoległe, reż. Pedro Almodóvar (120 min.)

W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza na tegoroczną odsłonę popularnego cyklu Kina Plenerowego w Parku Podzamcze. Spotykamy się w kolejne poniedziałki lipca i sierpnia nieopodal fontanny „Ryba z dzieckiem". Godz. 21:30.

Film z napisami w języku polskim i ukraińskim.

Wstęp wolny

16 SIERPNIA

Strefa gier

Olsztyn

Zabawy z wykorzystaniem konsoli Nintendo Switch i tabletów.Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl

Piątka – biblioteka dla dzieci i młodzieży, ul. 1 Maja 5, godz. 10.30-12.00.

16-18 SIERPNIA

Sztynort Szanty Festiwal

Na rozśpiewany rejs zaproszą Was znakomici wykonawcy uwielbiani przez fanów!

Program festiwalu:

16 sierpnia

15.00 – „Zejman i Garkumpel" - Koncert rodzinny adresowany do najmłodszych żeglarzy wraz z opiekunami.

eprasa.pl 70f735e235

Fot. Atlantyda

Muzyczna zabawa na scenie i widowni z konkursami, nagrodami, wspólnym śpiewaniem oraz tańcami
19.00 – „Zejman i Garkumpel"
21.30 – „Mechanicy szanty"
17 sierpnia
19.00 – „Shantaż
21.30 – „Atlantyda"
18 sierpnia
19.00 – G. Polakowski
21.30 – „Mietek Folk"
00.00 After Party „ Zęza" G. Polakowski
Festiwal poprowadzi Mirek „Koval" Kowalewski - dyrektor artystyczny wydarzenia.
16-18.08.2022. Port Sztynort. Scena Główna. Koncerty od godziny 19:00. Szczegóły na www.sztynort.pl
Wstęp wolny

17-18 SIERPNIA
Wakacje z Muzoteką

Olsztyn
Wejdź do świata rzeczywistości wirtualnej i udaj się w podróż w nieznane. Chętnych prosimy o wcześniejsze zgłoszenie oraz okazanie karty czytelnika. Zapraszamy czytelników od 8. roku życia.
Zapisy 89 524 90 34
Muzoteka WBP, ul. 1 Maja 5

17 SIERPNIA
Promocja pisma kulturalno-literackiego „VariArt"

Olsztyn
Gośćmi spotkania będą autorzy z pierwszego i drugiego tegorocznego numeru naszego czasopisma. Prowadzenie: Monika Stępień. W programie występ Ani Brody.
Scena Staromiejska w Olsztynie, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.
Wstęp wolny

17 SIERPNIA /ŚRODA/ 2022 R.
Duet: Photon i ozobot

Olsztyn
Zabawy z wykorzystaniem robotów. Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl
Piątka - biblioteka dla dzieci i młodzieży, ul. 1 Maja 5, godz. 10.30-12.00.

18 SIERPNIA
„Copernicuspress 2022" i „Młody Kopernik"

Olsztyn
Międzynarodowy projekt typograficzny ph. „Copernicuspress 2022" oraz „Młody Kopernik" – wystawa z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika
Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.
Wystawa czynna od 18-31 sierpnia
Wstęp wolny

18-21 SIERPNIA
Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry

Lidzbark Warmiński
Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry to kilkudniowy festiwal kabaretowy, którego głównym celem jest odkrywanie młodych, utalentowanych kabaretów. Każdego roku publiczność podziwia zmagania kabareciarzy w turnieju o „Złotą Szpilkę" oraz uczestniczy w koncertach gwiazd polskiego kabaretu i wielu imprezach towarzyszących festiwalowi. 43. edycję festiwalu rozpocznie Stand-Up'u, na którym wystąpią: Błażej Krajewski, Karol Modzelewski, Marta Łojek, Kamil Kozieł, prowadzenie: Arkadiusz Jaksa Jakszewicz.
18 sierpnia
godz. 20:00, Lidzbarski Dom Kultury — Get Up Stand-Up
19 sierpnia
godz. 18:00, Lidzbarski Dom Kultury — W Turniej o Złotą Szpilkę. Weźmie w nim udział aż 8 młodych artystów: Kwiatkowski i Bank, Karol Kopiec, Kabaret Demakijaż, Kabaret Wrzeszcz, Czas dla Nas, Kabaret Trzeci Wymiar, Arkadiusz Jaksa Jakszewicz, Kabaret Trzecia Strona Medalu. Prowadzenie: Jarek Marek Sobański.
20 sierpnia
godz. 19:00, Amfiteatr Miejski w Lidzbarku Warmińskim — Kabaretowa Noc pod Gwiazdami czyli największe, finałowe wydarzenie festiwalu! Tegorocznym gospodarzem tego wieczoru będzie Kabaret Moralnego Niepokoju! A towarzyszyć im będzie Piotr Pręgowski - czyli serialowy Pietrek oraz Laureaci Turnieju o Złotą Szpilkę.
21 sierpnia
godz. 19:00, Lidzbarski Dom Kultury — Kabaret HRABI i Czesław Jakubiec w spektaklu „Ariaci".
Bilety oraz szczegółowe informacje znajdziecie na stronie www.lidzbarskidomkultury.pl lub w Lidzbarskim Domu Kultury (ul. Słowackiego 4, Lidzbark Warmiński).

19 SIERPNIA
Nocny Maraton Filmowy w Bibliotece

Fot. mat. org.

Morąg
Stęskniliście się za Nocnymi Maratonami Filmowymi? W nocy z 19 na 20 sierpnia organizatorzy zapraszają na świetną zabawę przy wciągających filmach – będzie dużo akcji, wybuchów, humoru, przygód oraz... wirtualnej rzeczywistości! Maraton rozpocznie się o godz. 22:00 a zakończymy ok. godz. 4:30. Na uczestników w przerwach między seansami czekać będą hektolitry herbaty oraz najlepsze kanapki w mieście i popcorn. W maratonie mogą brać udział wyłącznie osoby, które ukończyły 12 lat i mają pisemne oświadczenie rodzica lub opiekuna prawnego. Na maraton filmowy można się wpisać do 17.08.2022 r. (środa) w Czytelni dla Dorosłych. Wszelkich dodatkowych informacji udzielą pracownicy.
Regulamin i zgoda dostępne w bibliotece lub na www.bibliotekamorag.pl

22 SIERPNIA
Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn
Cykl – Galeria Jednej Sylwetki – prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu.
Gościni: Irena Telesz-Burczyk – aktorka teatralna i filmowa, przez wiele lat związana z teatrem im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska.
Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.
Wstęp wolny

19 I 20 SIERPNIA
„Moniuszko dzieciom" – wakacyjne koncerty edukacyjne

Olsztyn
Zbigniew Ciucias – skrzypce
Lech Grzegorzewski – skrzypce
Anna Perkowska – altówka
Ewa Parkasiewicz – wiolonczela
Pieśni i wyjątki z kwartetów smyczkowych Moniuszki.
Godz. 11:00, sala kameralna filharmonii.
Wstęp płatny

21 SIERPNIA
Park Muz Współczesnych: Rustykalia - muza folku i rękodzieła

Fot. MOK

Olsztyn
Program wydarzenia:
12:00-14:00 Zrób to sam: domowe kiszonki, warsztaty familijne
12:30 O/_Krąg: Haftowane kobiece portrety. Prowadząca: Ewa Cieniak (zapisy: animacja@mok.olsztyn.pl)
13:00 NIYDZIELA PO WARNIJSKU, warsztaty z podstaw gwary warmińskiej. Prowadzący: Łukasz Ruch
14:30-16:30 Piórka ze sznurka, makrama dla początkujących. Prowadzenie: Aneta Kawczyńska
15:00 PO WARNIJSKU: muzyka, taniec, zwyczaje, familijne warsztaty z folkloru warmińskiego. Prowadzący: Natalia Ciukszo, Waldemar Ciukszo
17:00 Marcin Rumiński: Rumun bajdurzy. Spektakl muzyczny nawiązujący do legend regionu Warmii i Mazur
Dodatkowo:
LEGENDY WARMIŃSKIE: GACH/WAKAR/CYFUS
Wystawa komiksu „Legendy warmińskie"
Godz. 12:00-18:00. Zajezdna trolejbusowa i okolice.
Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

KAŻDY WIE LEPIEJ: 11:15, 13:45, 16:15, 18:00, 19:00, 20:30, 21:30; BULLET TRAIN / napisy: 12:40, 15:40, 17:30, 18:30, 20:15, 21:20; LENA I ŚNIEŻEK / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:00, 16:00, 18:15; DC LIGA SUPER-PETS / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:30, 11:30, 13:00, 14:00, 15:30, 16:30, 18:45; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 10:10, 10:40, 12:30, 14:45, 15:15, 17:00; THOR: miłość i grom / napisy: 20:45; THOR: miłość i grom / dubbing: 13:15; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 11:40, 19:15, 21:10; A ONI DALEJ GRZESZĄ, DOBRY BOŻE! / napisy: 21:00;
ELVIS / napisy: 17:40; JURASSIC WORLD: Dominion / dubbing: 14:30; NIEZGASZALNI / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:20, 12:50;

eprasa.pl 70f735e235

Z GÓRY NEBO ZOBACZYŁ ZIEMIĘ OBIECANĄ

Andrzej Malinowski zakończył już swoją wyprawę do Tanzanii w Afryce i jest już w Jordanii na Bliskim Wschodzie. To 120 kraj świata, który zwiedza podróżnik z Judzik koło Olecka. Wybrał się do antycznego miasta Petra i do Ammanu, który jest stolicą tego pustynnego kraju.

Jeszcze chwilę temu byłem w Tanzanii w Afryce, a już dzisiaj w Jordanii na Bliskim Wschodzie. Dzisiaj podziwiałem wspaniałe formacje skalne w Wadi Rum. Ale najpierw byłem w Akabie, w jedynym porcie morskim Jordanii nad Morzem Czerwonym. Wszystkie budynki są koloru piaskowego, pustynnego. Nie dało się długo spacerować, ponieważ temperatura powietrza wynosiła 42 stopnie. Tu nawet spać się nie da, bo noce też ciepłe, a klimatyzacja w pokoju słabo działa. Wadi Rum to park narodowy i jednocześnie jest uznawany za najpiękniejszą pustynię na świecie. Pustynia w okresie prehistorycznym była zamieszkiwana m.in. przez Nabetajczyków, dzisiaj przez Beduinów. Najwyższym wzniesieniem w Jordanii jest Dżabal Umm ad Dami o wysokości 1840 m n.p.m. i mieści się on na terenie tego parku. A cały obszar jest wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Wadi Rum to dolina leżąca wśród granitowych i zbudowanych z piaskowca skał. Formacje skalne są przepiękne. Na niektórych skałach można zobaczyć petroglify (rysunki naskalne) przedstawiające ludzi, wielbłądy i antylopy, sięgające czasów prehistorycznych. Dookoła piasek i piasek. Wspaniałe miejsce.

Jordania jest przyjaznym krajem zamieszkiwanym przez 7 mln osób. Jest monarchią konstytucyjną, z obecnie panującym królem Abdullahem II. Jordański system prawny wywodzi się z prawa szariatu (normujące życie wyznawców islamu) i Kodeksu Napoleona. W sądach szariatu zeznania dwóch kobiet są równe zeznaniom jednego mężczyzny. Jordania jest jednym z dwóch krajów arabskich (drugim jest Egipt), które podpisały traktat pokojowy z Izraelem.

Niestety z jedzeniem mam zawsze duży problem, bo nic mi nie smakuje z wyjątkiem naszej słowiańskiej kuchni. Mięsa prawie wcale, sałatki dziwne, napoje cienkie. Dostęp do internetu utrudniony, czasem w ogóle go nie ma, no i są inne gniazda. Rzadko które ulice mają nazwy lub numery, towary w sklepikach nie mają podanych cen. To zdecydowanie utrudnia poruszanie się tam.

Fot. Andrzej Malinowski

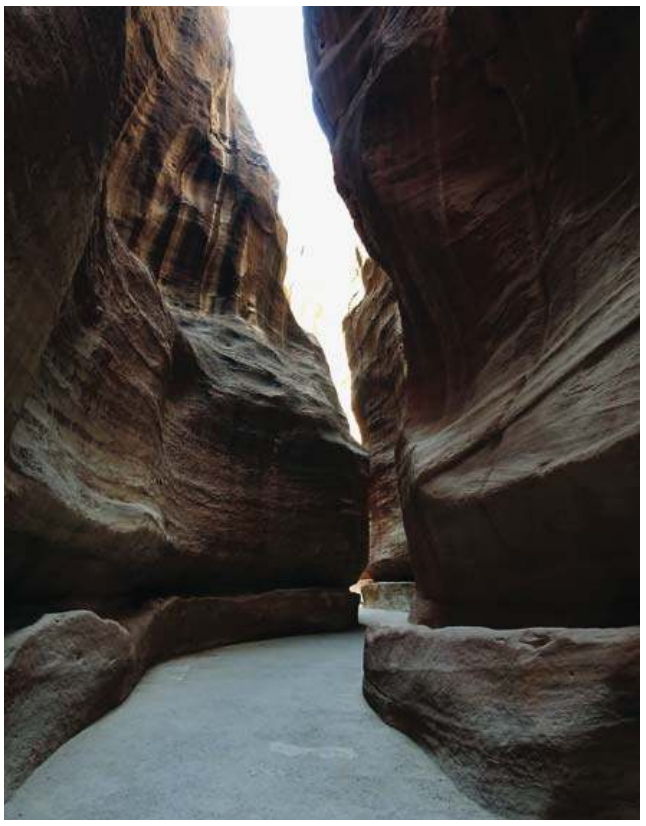

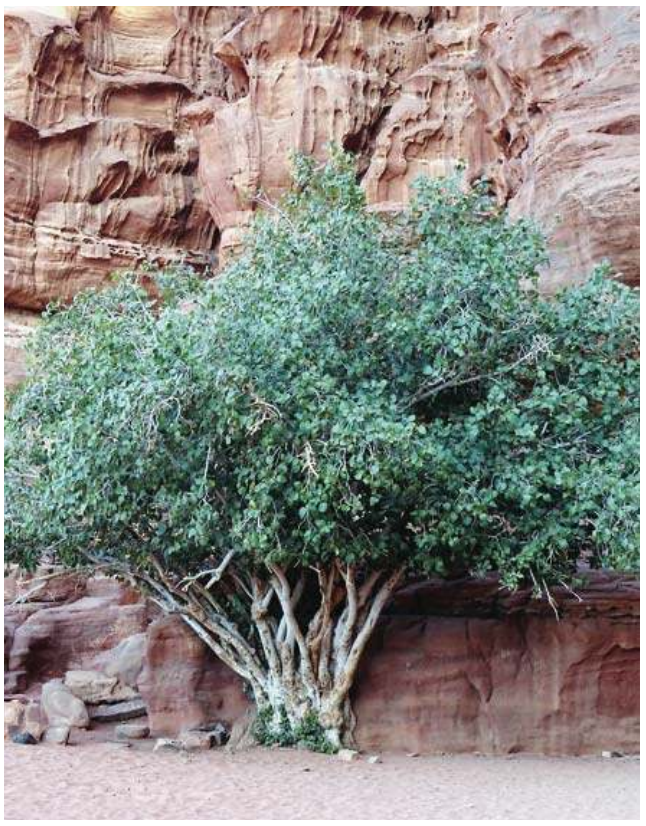

Największą atrakcją turystyczną Jordanii jest Petra. Zwiedzałem ją. Tylko cena biletu była szokująca – 50 dolarów. Petra to antyczne miasto, które od III w. p.n.e. do I w. n.e. było stolicą królestwa Nabatejczyków. Położona jest w skalnej dolinie, w wąwozie As-Sik i ma długość 1,6 km. Znajduje się tu wiele budowli wykutych w skałach. Nabatejczycy zadbali o system wodociągów i cystern skalnych. Na uwagę zasługują: Al-Chazana (grobowiec), Ad-Dajr (klasztor), Kasr Bint Firaun (świątynia), grobowce królewskie, teatr (mieścił do 10 tys. widzów), skały dżinów. Jestem zauroczony Petrą. Dolinę Petry przecina koryto rzeki okresowej – Wadi Musa.

Zwiedzałem też stolicę kraju – Amman. Ludność 2,4 mln. Duże wrażenie robią cytadela z VIII w., zabytki z czasów rzymskich, ruiny pałacu Umajjadów z VII w. i meczety. Z terenu cytadeli rozciąga się piękny widok na miasto. Na większości budynków stoją duże baniaki z wodą, która nagrzewa się od słońca. Pojechałem też do zielonego, jak na te warunki, miasta Dżarasz (starożytna Geraza). Jest tu wspaniałe stanowisko archeologiczne obejmujące ruiny jednego z najlepiej zachowanych na świecie rzymskich miast z okresu starożytności – Świątynia Artemidy, Świątynia Zeusa, teatr rzymski, hipodrom, Forum, kompleks łaźni rzymskich, nimfeum (fontanna) i ruiny kościołów chrześcijańskich. Turystów mnóstwo. Jordania jest na nich otwarta.

SANKTUARIUM MOJŻESZA

W zachodniej Jordanii, blisko Morza Martwego, znajduje się Góra Nebo (802 m n.p.m.). Zwiedziłem to ciekawe miejsce. Właśnie z tej góry biblijny Mojżesz miał zobaczyć Ziemię Obiecaną, do której jednak nie wkroczył. Na szczycie góry znajduje się Sanktuarium Mojżesza z parkiem archeologicznym. Opiekują się nim franciszkanie. Miejsce to jest czczone przez wyznawców religii żydowskiej, chrześcijaństwa i islamu. Informacja o tej górze zawarta była już w księgach starotestamentalnych, w opisie Exodusu i podboju Kanaanu po wyjściu z niewoli egipskiej. Sanktuarium powstało w IV w. Był tam też kościół, atrium i cele. Na przełomie 597/598 r. kościół rozbudowano. Powstała trzynawowa bazylika. W VII w. dobudowano kaplicę Theotokos, poświęconą Matce Bożej, oraz narteks (kryty przedsionek) z mozaikową posadzką. Kościół nie robi jednak specjalnego wrażenia – wrażenie robi jego położenie i mozaika posadzkowa z 531 r. Przedstawia ona sceny myśliwskie i pasterskie ze zwierzętami, które do początku XX w. jeszcze występowały w Jordanii – lew, struś, wielbłąd łaciaty, zebra. Sanktuarium posiada niewielkie muzeum, w którym umieszczono przedmioty z miejscowych wykopalisk.

ANDRZEJ MALINOWSKI

eprasa.pl 70f735e235

WAKACJE BĘDĄ ZIMĄ

Marcin Tyszka: Z jurorami „Top Model" bardzo się różnimy i często ostro się kłócimy. Kiedyś napiszę o tym książkę.

fot. newseria

– Show to show i nie jest ważne, jaki masz dziś dzień, jaki masz humor, widz siada przed telewizorem i chce mieć półtorej godziny superrozrywki – mówi Marcin Tyszka

Fotograf zapewnia, że choć to już 11. edycja „Top Model", to nie ma mowy o nudzie czy jakiejkolwiek rutynie. Zarówno jurorzy, jak i ekipa realizująca program robią bowiem wszystko, by nadal przyciągał on uwagę widzów i stał się dla kogoś trampoliną do sławy. Tym razem również nie zabraknie charyzmatycznych uczestników, a jury często będzie miało skrajne opinie. Marcin Tyszka zdradza też, że poza tym show już realizuje kolejne intrygujące projekty zawodowe, w których połączy zamiłowanie do egzotycznych roślin i projektowania wnętrz.

Premierowe odcinki „Top Model" będzie można oglądać na antenie TVN i na platformie Player Original już od września. W ciągu 11. edycji zmieniły się m.in. zasady programu, świat mody, trendy, oczekiwania jurorów, a także podejście uczestników do udziału w tym show.

– To już 11. edycja „Top Model", fantastyczni jurorzy i jeszcze ciekawsi uczestnicy. Na początku to my, jurorzy rozkręcamy troszkę ten program, a później już nasze uczestniczki rozkochują w sobie całą widownię i to ich losy chcecie śledzić, a będzie się działo – mówi Marcin Tyszka.

Fotograf przyznaje, że w ciągu 10. edycji programu wiele się wydarzyło. Miał okazję uczestniczyć w intrygującym projekcie telewizyjnym, poznał sporo wartościowych osób i obserwował, jak radzą sobie w świecie modelingu. Dlatego też „Top Model" traktuje jako ważny etap w swojej karierze zawodowej.

– Jak sobie policzyłem, to spędziłem w studiu TVN prawie dwa lata, bo to nie tylko „Top Model", ale jeszcze był „Project Runway" i inne programy. To jest jednak kawał życia. Było wiele różnych chwil, aż trudno wybrać tę jedną, jedyną. Chyba najwięcej emocji wzbudziła pierwsza edycja, która była wielką niewiadomą, bo my się uczyliśmy współczesnej telewizji, uczyliśmy się siebie, jury musiało się dotrzeć – przyznaje.

Każdy z jurorów ma swój określony gust, swoją wizję pracy w modelingu i inne zdanie na temat poszczególnych uczestników. Czasem oceny są skrajnie różne, dlatego też trudno uniknąć sporów.

– Ja miałem zupełnie inne wyobrażenie, jak pokazać wielki świat mody, z którego przyleciałem do Polski, i było sporo tarć, ale o tym kiedyś napiszę książkę – jeszcze za wcześnie. Bardzo się różnimy, często ostro się kłócimy, nawet przez cały dzień, ale nauczyliśmy się troszkę, żeby te stresy z planu nie przechodziły na prywatną sferę – mówi Marcin Tyszka.

Fotograf zaznacza jednak, że każdemu z jurorów zależy na tym, by program był atrakcyjny dla widzów i by uczestnicy zdobyli w nim jak najwięcej doświadczeń. I choć już nieraz zmęczenie brało górę, to trzeba było wziąć się w garść i dać z siebie wszystko.

– Show to show i nie jest ważne, jaki masz dziś dzień, jaki masz humor, widz siada przed telewizorem i chce mieć półtorej godziny superrozrywki. Więc ja wiem, że jak my siadamy razem za stołem jurorskim, to nawet jak ktoś ma zły humor, to ktoś inny kopnie go w tyłek i automatycznie wszystko leci. I zapominamy o wszystkim, co się dzieje na świecie, jesteśmy tylko my i uczestnicy. Ich problemy są wtedy dla nas najważniejsze na świecie – mówi.

Lato to dla Marcina Tyszki niezwykle pracowity okres w roku. Ostatnie tygodnie spędził na planie „Top Model", a przed nim już nowe wyzwania zawodowe.

– Wakacji nie będzie za dużo, ponieważ przede mną kolejne projekty, bardzo duże. Teraz nie za bardzo mogę o nich mówić, ponieważ to wszystko się właśnie nagrywa albo toczy. Dużą częścią mojego życia stają się projekty roślinne i designerskie. I bardzo możliwe, że zobaczycie coś na właśnie ten temat na ekranie. A poza tym cała masa sesji, dużo kampanii. Wszystkie kampanie, które robimy teraz, pojawią się jesienią – będzie parę nowych twarzy, parę nowych dużych kontraktów – mówi.

Na razie fotograf zostaje więc w Warszawie, która jego zdaniem w czasie wakacji jest dużo spokojniejsza niż zazwyczaj. Wiele osób wyjeżdża bowiem na wakacje, jest mniej korków i miejscowe lokale nie są zatłoczone. Z kolei dłuższy wypoczynek planuje dopiero pod koniec roku.

– Wakacje będą zimą, chociaż to też jest czas, kiedy kręcimy wszystkie sesje i reklamy na lato. Zazwyczaj jak kończymy „Top Model", to ja zawsze wyjeżdżam na południe – i tak zrobiłem w tym roku, że zaraz po programie wyjechałem do Hiszpanii i spędziłem tam kilka miesięcy. Ściągam też tam klientów, tam pracuję i zazwyczaj wtedy też troszeczkę oddycham – dodaje Marcin Tyszka.

NIERUCHOMOŚCI

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

do wynajęcia

KAWALERKĘ, 510-330-820

PRACA

dam pracę

DAM pracę w małym gospodarstwie rolnym. Praca przy bydle mlecznym, 608020839

KIEROWCA C+E, 604-534-860

NAPRAWA kempingów 503-103-703

PRACOWNIKA do prac wykończeniowych, tel. 789-123-630

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

WYKOŃCZENIÓWKA, docieplenia, 512-372-218

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR, tel. 606-505-511

SPRZEDAM siano w belach, 668-397-005

SPRZEDAM zboże Węgorzewo 799-471-066

Justynie
Kmita-Kaczmarczyk
wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci
Teścia
składają funkcjonariusze i pracownicy
Zakładu Karnego w Barczewie

24922lwwl-a-M

Mironie
Flisikowskiej-Wilczek
i Jej Rodzinie
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Barbara Mocarska-Górna i Jerzy Górny

206822opb1-A -P

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych
Wyrazy współczucia
Pani Jolancie Borkowskiej
z powodu śmierci
Mamy
składają Zarząd SWN „MÓJ DOM" w Olsztynie
oraz koleżanki i koledzy z pracy

206922opb1-A -P

Mironie i Dariuszowi
oraz Najbliższym
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
Bogdana Flisikowskiego
składają
koleżanki i koledzy ze studiów „Rocznik - 59"

Nella i Stanisław Bujalski, Teresa Hejgelman, Urszula Ziemińska, Roman Bochno, Ryszard Dobek, Andrzej Majchrzak, Bronisław Wawrzyniak i Grzegorz Zrajkowski.

Bogdanie na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci

206522opb1-a-M

eprasa.pl 70f735e235

4522opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 sierpnia 2022 r.
odszedł od nas nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek

ś. † p. **Andrzej Jaźwiński**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 sierpnia 2022 r. o godz. 12:00
w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 12:30
nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą żałobną do kościoła
pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku Rodzina

207022opb1-A -P

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich..."

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 sierpnia 2022 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Benno Kolodzeiski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 sierpnia 2022 r. (czwartek) o godz. 9.00 odmówieniem różańca w kościele pw. Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego, po czym o godz. 9.30 zostanie odprawiona msza św. żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie Rodzina

207322opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,
OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80,
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń,
ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-c-M

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejś pamięci i czyimś czekaniu."

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy,
że 8 sierpnia 2022 r. odeszła od nas nasza
najukochańsza Żona, Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Helena Borkowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
12 sierpnia 2022 r. o godz. 12.45 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi
wyprowadzenie do kościoła pw. Najświętszego
Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika,
a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

207622opb1-a-M

Zawiadamiam, że 7 sierpnia 2022 r.
w wieku 94 lat zasnęła w Chrystusie
z wiarą i nadzieją życia wiecznego moja Babcia

ś. † p.

Henryka Jakubowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
12 sierpnia 2022 r. o godz. 9.00 mszą świętą
w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego 11,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

207822opb1-a-M

Drogiej koleżance

Irenie Dynarowicz

oraz Najbliższym
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata Wojtka

składają
Sławek, Asia, Ania, Aneta, Kasia, Danusia, Ala i Jola

206722opb1-a-M

Mironie i Darkowi Wilczkom

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają mieszkańcy osiedla Wulpinek

206622opb1-a-M

Mironie Flisikowskiej-Wilczek

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Ojca

składają Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiego Związku Lekarzy Pracodawców
Porozumienie Zielonogórskie

207122opb1-A -P

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl 70f735e235

TO BĘDZIE MECZ WIELKIEJ WALKI

PIŁKA NOŻNA\\\ Jeszcze w poprzednim sezonie Hubert Krawczun (podobnie zresztą jak Piotr Kurbiel) grał w barwach Olimpii, teraz to już jednak zawodnik Stomilu. Porozmawialiśmy z nim przed dzisiejszymi derbami, do których o 19.00 dojdzie w Elblągu.

Jak nastroje przed derbowym spotkaniem z Olimpią Elbląg?

— Atmosfera jest gorąca, nie da się ukryć. Widzę mobilizację wśród kibiców, ale my zawodnicy tak naprawdę musimy zachować spokój, pokazać jakość na boisku. Nie możemy podpalać się tym, co dzieje się wokół tego meczu.

Ciebie chyba specjalnie nie będzie trzeba motywować, bo ostatni sezon grałeś w Olimpii.

— Nie da się ukryć, grałem i nie mam indywidualnie nic do udowodnienia. Bardziej znam swoją wartość, wiem jaką wartością byłem w Olimpii, ale bardzo się cieszę, że będę mógł wystąpić w tym derbowym spotkaniu, wyczekiwanym przez kibiców obu stron.

Spodziewasz się wyzwisk z trybun? Jesteś na to mentalnie gotowy?

— Myślę, że tak. Spodziewam się, choć tak jak mówię, jestem świadomy jaką wnosiłem jakość do zespołu Olimpii.

OCZYWIŚCIE, ROZUMIEM KIBICÓW KLUBU Z ELBLĄGA, ALE WYDAJE MI SIĘ, ŻE BĘDZIE TO MNIE BARDZIEJ MOTYWOWAŁO NIŻ DEPRYMOWAŁO.

Jak wspominasz poprzedni sezon w II lidze w Elblągu?

— Generalnie był to udany sezon. Nie da się ukryć, że byliśmy nowym zespołem i przyszedłem do Olimpii za trenerem Grzegorczykiem, którego doskonale znam. Stworzyliśmy na szybko ekipę i graliśmy dosyć dobrze, tak mi się wydaje, ale może niech lepiej kibice to ocenią... Liczyliśmy się do końca w walce o baraże, więc wydaje mi się, że był to sezon na plus. Koniec końców nie udało się być na tym miejscu, ale myślę, że sprawiliśmy dużo radości kibicom.

Będziecie dobrze przygotowani fizycznie do tego meczu? Pytam, bo było mało czasu na regenerację po ostatnim spotkaniu ligowym z Garbarnią Kraków.

— Było go mało, ale trzeba wspomnieć, że przeciwnicy również mieli mecz w sobotę. Oni tym bardziej mogą być zmęczeni, bo wracali z Siedlec, więc mieli jeszcze podróż. Raczej te szanse będą porównywalne, jeśli chodzi o regenerację, a my, poza treningami, jesteśmy naprawdę skupieni na tym, by jak najlepiej przygotować się do tego meczu.

Dlaczego tak słabo weszliście w mecz z Garbarnią Kraków?

— Będziemy to jeszcze analizować, ale daliśmy się zdominować przeciwnikowi i trzeba docenić, że Garbarnia dobrze prowadziła grę, dobrze rozgrywała akcje.

Fot. Emil Marecki

Hubert Krawczun (biało-niebieski strój) w oczekiwaniu na piłkę w meczu z Garbarnią Kraków

My popełnialiśmy dużo indywidualnych błędów i tym też napędzaliśmy przeciwnika. Z przebiegu meczu, wydaje mi się, że powinniśmy być zadowoleni z remisu, bo graliśmy drugą połowę w dziesięciu. Nie da się też tego ukryć, że piłkarsko przeciwnik wyglądał lepiej.

Czyli potwierdza się to, co mówił trener Grabowski, że jak dotychczas to była najlepsza piłkarsko ekipa, z którą się mierzyliście?

— Z tych czterech meczów, które rozegraliśmy, wydaję mi się, że na pewno. Od tyłu super grali, mieli luz w środku, więc trzeba naprawdę docenić przeciwnika. Wydaje mi się, że w najbliższych kolejkach nie będziemy grali z drużynami, które tak dobrze prowadzą grę.

Za nami cztery spotkania w II lidze. Jak podsumujesz zdobycie 6 punktów przez Stomil?

— Czuję niedosyt. Przede wszystkim po meczu z Polonią Warszawa, gdzie w pierwszej połowie mogliśmy strzelić dwie, trzy bramki. W spotkaniu z Garbarnią graliśmy jedną połowę w dziesiątkę, całą połówkę broniliśmy się. Paradoksem jest to, że mogliśmy jeszcze wygrać ten mecz. W pojedynku z Zagłębiem II Lubin w trakcie drugiej połowy zdominowaliśmy przeciwnika i chciałbym, aby tak to wyglądało w każdym meczu. Co do Kotwicy, to był to wyrównany pojedynek. Oni też mieli swoje sytuacje na początku drugiej połowy. Generalnie jest niedosyt, przede wszystkim z tego względu, że wiem na co nas stać. Widzę duży potencjał w tym zespole i wiem, że mamy duże rezerwy. Wierzę w to głęboko, że w następnych meczach będziemy coraz lepiej wyglądali. Też nie da się ukryć, że my tak naprawdę się poznajemy. Rozmawialiśmy o tym po meczu w Kołobrzegu. To jest proces, ale też nie można się tym tłumaczyć. Wierzę, że będzie jeszcze lepiej.

Jakich błędów musicie się wystrzegać z poprzednich spotkań, żeby w Elblągu wygrać?

— Przede wszystkim musimy unikać błędów indywidualnych i musimy się utrzymywać dłużej przy piłce, to tak pokrótce. Jestem tego świadomy, że to będzie jeden wielki mecz walki, ale, jak już też wspominałem, musimy zachować spokój i znać swoją wartość. Jestem o tym przekonany, że jedziemy tam po trzy punkty i je zdobędziemy.

Jak się odnalazłeś w Olsztynie? Znałeś kogoś wcześniej z szatni Stomilu oprócz oczywiście Piotra Kurbiela?

— Z ekipy, która jest w tym momencie, nie znałem tak bezpośrednio żadnego z zawodników. Kilkukrotnie rywalizowałem z Karolem Żwirem, naszym kapitanem, więc wiedziałem, że jest bardzo wartościowym zawodnikiem, jak i człowiekiem. Przede wszystkim znałem trenera Piotra Jacka. To właśnie ten szkoleniowiec był osobą, która mnie namawiała, żebym przyszedł do Stomilu.

Miałeś już czas na poznanie miasta?

— Poznaję, poznaję okolice, poznaję Olsztyn. Podoba mi się tu od pierwszego dnia, kiedy podpisałem umowę ze Stomilem. Nie żałuję tego. Byłem już m.in. parokrotnie na Starym Mieście. To duże, fajne miasto, okolice Olsztyna też są bardzo fajne, te wszystkie jeziora, Pluski itd. Naprawdę jestem zafascynowany tym, co się tutaj dzieje w tym sezonie letnim.

Budowami też?

— To jest ten mankament, ale też w drugą stronę — wierzę, że będziemy, jako drużyna, dobrze się prezentowali, że osiądę tutaj na dłużej, ustabilizuję troszkę swoje życie, a te budowy się w końcu skończą. Patrzę na to w ten sposób, że budowy trwają, ale zaraz się skończą i miasto będzie wyglądało jeszcze piękniej.

EMIL MARECKI

MEDALE WYJĘTE Z TORU I SZOSY, CZYLI PRZEGLĄD STARTÓW W REGIONIE I NIE TYLKO

KOLARSTWO\\\ Lipiec to miesiąc, w którym liczba imprez osiąga w Europie apogeum. Nasz region nie jest w tym specjalnie odosobniony.

Wydarzeniem godnym szczególnej uwagi był jednak w poprzednim miesiącu niezwykle udany występ zawodniczki WMKS Olsztyn, Martyny Szczęsnej w młodzieżowych mistrzostwach Europy w kolarstwie torowym, które odbyły się w portugalskiej Anadii. Olsztynianka zdobyła tam bowiem brązowy medal. Martyna reprezentowała nasz kraj w drużynowym wyścigu na 4 km na dochodzenie. Wyjaśniamy, że w rywalizacji takiej udział biorą dwie czteroosobowe drużyny startujące na przeciwległych stronach toru. Liczy się czas drużyny, dokładnie jej trzeciej na mecie reprezentantki. Dlatego zespoły często kończą rywalizację w trójkę.

NAJLEPSZE DRUŻYNY ŚWIATA POKONUJĄ DYSTANS PONIŻEJ 4 MINUT, CO DAJE ŚREDNIĄ PRĘDKOŚĆ POWYŻEJ 60 KM/GODZ!

Fot. WMKS Olsztyn Szkółka Kolarska

MARTYNA SZCZĘSNA Z WMKS OLSZTYN, WRAZ Z POZOSTAŁYMI REPREZENTANTKAMI POLSKI, ZDOBYŁA BRĄZOWY MEDAL MŁODZIEŻOWYCH MISTRZOSTW EUROPY W KOLARSTWIE TOROWYM

Martyna nie jest w polskim kolarstwie młodzieżowym postacią anonimową. Wystarczy przypomnieć, że w ubiegłym roku podopieczna trenera Zdzisława Trojgi, w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w kolarstwie torowym, wywalczyła

eprasa.pl 70f735e235

CZAS NA ELEKTRYZUJĄCE DERBY!

II LIGA PIŁKARSKA\\\ Oczy środowiska futbolowego z naszego regionu zwrócone są dzisiaj na Elbląg. O godzinie 19.00 rozpoczną się derby województwa, w których Olimpia podejmie Stomil Olsztyn. Obie drużyny w tabeli dzieli tylko punkt.

WIEŚCI Z OBOZU STOMILU

W środę odbędzie się derbowe spotkanie województwa warmińsko-mazurskiego. Stomil Olsztyn zagra na wyjeździe z Olimpią Elbląg. Początek spotkania o godzinie 19:00.

MECZ TEN ELEKTRYZUJE FANÓW OBYDWU DRUŻYN, SPOTKANIE OBEJRZY KOMPLET PUBLICZNOŚCI, Z CZEGO 500 KIBICÓW PRZYJEDZIE POCIĄGIEM Z OLSZTYNA.

Piłkarze Stomilu w pierwszych czterech spotkaniach II ligi nie doznali jeszcze porażki. W ostatnim meczu przed własną publicznością wydawało się, że podopieczni Szymona Grabowskiego przegrają, ale charakterna gra do samego końca sprawiła, że olsztyński zespół uratował remis w starciu z Garbarnia Kraków. Stomil do przerwy remisował 1:1, ale w ostatniej akcji przed przerwą czerwoną kartkę za faul ratunkowy obejrzał Lukáš Kubáň. Grająca w przewadze Garbarnia zdołała wyjść na prowadzenie po samobójczym trafieniu Jakuba Tecława. Goście nie utrzymali tego wyniku, bo Michał Karlikowski (który wcześniej strzelił gola dla Stomilu) wywalczył rzut karny, którego na bramkę zamienił Tecław, rehabilitując się tym samym za „swojaka".

Wcześniej olsztyńska drużyna zremisowała na wyjazdach z Polonią Warszawa i Kotwicą Kołobrzeg. Było także jedno zwycięstwo na własnym stadionie z Zagłębiem II Lubin. Dotychczasowe wyniki w tym momencie dla kibiców Stomilu są już jednak nieważne, teraz liczy się tylko i wyłącznie zwycięstwo w derbowym spotkaniu z Olimpią Elbląg. Fani Stomilu po każdym meczu przypominają swoim piłkarzom, jak ważne jest derbowe spotkanie.

— WIEM, JAK WAŻNY JEST TO MECZ — MÓWI JAKUB MĄDRZYK, BRAMKARZ STOMILU OLSZTYN. — NIE MA CO SOBIE NAKŁADAĆ ZA DUŻO DO GŁOWY, TRZEBA PODEJŚĆ DO MECZU ZE SPOKOJEM: WYJŚĆ, ZROBIĆ SWOJE I PRZYWIEŹĆ DO OLSZTYNA TRZY PUNKTY.

Fajnie byłoby powtórzyć wynik z meczu z Zagłębiem II Lubin, chociaż dobrze byłoby też nie stracić tych dwóch bramek. Mam nadzieję, że zdominujemy Olimpię na jej stadionie i pokażemy swoją wyższość — dodaje golkiper Stomilu.

W tym meczu nie zagra na pewno wspomniany obrońca Kubáň, który przez minimum jedno spotkanie będzie musiał pauzować. W ostatnim pojedynku z powodów osobistych nie mógł zagrać Bartosz Waleńcik i wszystko wskazuje na to, że to on wskoczy do podstawowej jedenastki za pauzującego piłkarza pochodzącego z Czech. W pojedynku ligowym z Garbarnią bardzo słabo funkcjonował środek pola, kiepsko grał Maciej Spychała i Shun Shibata. Zapewne jeden z nich zasiądzie na ławce rezerwowych, bo w sobotę impuls do dobrej gry dał zmiennik Sebastian Szypulski, pozyskany przed sezonem z GKS-u Wikielec.

Fot. Emil Marecki

Piotr Kurbiel w zeszłym sezonie grał w Olimpii Elbląg

Dla dwóch zawodników Stomilu będzie to szczególne spotkanie. Piotr Kurbiel i Michał Krawczun jeszcze w zeszłym sezonie byli piłkarzami Olimpii Elbląg. Przed startem rozgrywek 2022/23, jeszcze za namową Piotra Jacka, wybrali oferty Stomilu. Na pewno będą chcieli pokazać się z jak najlepszej strony i są gotowi na to, że w Elblągu nie będą mile przywitani. Na stronie 22 publikujemy rozmowę z Michałem Krawczunem.

WIEŚCI Z OBOZU OLIMPII

Minęło już dziesięć lat od ostatniego meczu o ligowe punkty pomiędzy Olimpią Elbląg a Stomilem Olsztyn. W sezonie 2010/2011 był remis 1:1 i zwycięstwo Stomilu 4:0. Jak będzie tym razem?

Piłkarze obu drużyn, jak do tej pory w tym sezonie grają ze zmiennym szczęściem. Stomil mając na koncie sześć punktów (1 zwycięstwo, 3 remisy) zajmuje szóstą barażową lokatę w tabeli. Z kolei Olimpia ma o jeden punkt mniej (1 zwycięstwo, 2 remisy, 1 porażka) i w klasyfikacji okupuje dziewiąte miejsce. Elblążanie, wygrywając w minionej kolejce na wyjeździe z Pogonią Siedlce 1:0, przystępują do pojedynku ze Stomilem w dobrych nastrojach, a co najważniejsze — z dużą wolą walki i chęcią zainkasowania trzech punktów. Trener gospodarzy Przemysław Gomułka, który lubi rotować składem, na to spotkanie na pewno również dokona z dwóch zmian, prawdopodobnie w drugiej linii i w ataku.

DZISIEJSZE SPOTKANIE BĘDZIE SWOISTĄ WALKĄ O PRYMAT W NASZYM WOJEWÓDZTWIE. W PRZERWIE LETNIEJ DO OLSZTYNA PRZENIEŚLI SIĘ DWAJ PIŁKARZE OLIMPII: PIOTR KURBIEL I HUBERT KRAWCZUN, GDZIE SĄ PODSTAWOWYMI ZAWODNIKAMI I TO DODAJE DODATKOWEGO SMACZKU TEMU POJEDYNKOWI.

Tak na dobrą sprawę, trudno wskazać faworyta. Kto wytrzyma wojnę nerwów, który zespół okaże się skuteczniejszy, ten będzie opuszczał stadion przy ul. Agrykola z podniesioną głową. Derby mają to do siebie, że rządzą się swoimi prawami, a każdy rezultat w tym spotkaniu jest sprawą otwartą. Od ostatniego meczu ligowego Olimpii ze Stomilem minęła dekada. W tym czasie w obu klubach zmieniło się wiele, „przewinęły" się dziesiątki zawodników, spora ilość trenerów, działaczy, jednak pozostał fakt, że takie derby przyciągają uwagę wszystkich kibiców w województwie warmińsko-mazurskim i nie tylko. Jeśli chodzi o fanów obu tych klubów, mówiąc szczerze, to nie pałają do siebie sympatią. Na mecz do Elbląga wybiera się spora ilość kibiców Stomilu, więc włodarze elbląskiego klubu, pod względem organizacyjnym, wszystko dopięli na ostatni guzik. Początek spotkania wyznaczony został na godz. 19. Arbitrem tego meczu będzie Konrad Aluszyk (Toruń). Transmisję z tego pojedynku przeprowadzi TVP Sport.

EMIL MARECKI, JERZY KUCZYŃSKI

TAK GRALI

Wyniki spotkań Olimpii i Stomilu:

Sezon 1980/81: 2 liga, Olimpia — Stomil 3:1, 0:0
Sezon 1984/85: 2 liga, Olimpia — Stomil 1:0, 2:1
Sezon 1991/92: 1 liga, Olimpia — Stomil 1:1, 2:0
Sezon 2001/02: 1/16 finału PP, Olimpia — Stomil 1:3
Sezon 2005/06: 3 liga, Olimpia — Stomil 1:0, 0:0
Sezon 2007/08: 2 liga, Olimpia — Stomil 3:0, 1:2
Sezon 2007/08: 1/2 finału WPP, Olimpia — Stomil 1:2
Sezon 2009/10: 2 liga, Olimpia — Stomil 0:2, 0:3
Sezon 2010/11: 2 liga, Olimpia — Stomil 1:1, 0:4
Bilans: 16 spotkań, 6 zwycięstw Olimpii, 4 remisy, 6 wygranych Stomilu

---

srebrny medal w wyścigu na 2000 m. Za kilka tygodni czeka ją, po ME w Portugalii, kolejny reprezentacyjny występ zagraniczny. Tym razem będą to organizowane w Izraelu torowe mistrzostwa świata w kategoriach młodzieżowych.

— Jestem bardzo szczęśliwa z tego brązowego medalu — przyznała Martyna Szczęsna. — Tym bardziej, że zawdzięczamy go wspólnemu wysiłkowi. Nasze przygotowania i współpraca okazały się bardzo owocne. Wszystkie ze sobą bardzo dobrze się dogadujemy. Mogę powiedzieć, że przez te wszystkie treningi i starty stałyśmy się prawdziwymi przyjaciółkami. Pewnie ta przyjacielska siła pozwoliła nam stanąć w Portugalii na podium — podkreśliła z uśmiechem nastoletnia olsztynianka.

••• Odbył się kolejny, już jedenasty, memoriał Jerzego Kowalskiego, długoletniego i wielce zasłużonego szkoleniowca i wychowawcy młodzieży w Warmii Biskupiec, legendy warmińsko-mazurskiego kolarstwa. Tym razem przeprowadzono go nie tylko w innej niż dotychczas scenerii, ale i w innym miejscu. Nie było to, jak dotąd, kryterium uliczne w Biskupcu, ale rundy ze startem i metą w pobliskim Biskupcowi Rzecku. W kilku kategoriach wiekowych ścigało się blisko sto zawodniczek i zawodników. Żacy mieli do pokonania 3 rundy (ok. 10 km), młodzicy 6, a juniorzy młodsi 10 rund. Rywalizowano po trudnej pagórkowatej trasie, przy silnym wietrze oraz w strugach deszczu. Na wszystkich uczestników czekały medale, a na zwycięzców puchary oraz nagrody pieniężne, które wręczali: burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski, sekretarz Warmińsko-Mazurskiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych Marek Jaczun oraz dyrektor biskupieckiego Centrum Kultury, Turystyki i Sportu, Wojciech Hubacz. W klasyfikacji klubowej (wyniki wszystkich kategorii wiekowych) pierwsze miejsce zajął WMKS Olsztyn, drugie KKS Ciechanów, a trzecie Warmia.

••• Innym interesującym kolarskim wydarzeniem lipcowym w naszym regionie był, organizowany już po raz czwarty, międzynarodowy wyścig Napiwoda 2022. Przebiegał on przez tereny gminy Nidzica, ze startem i metą w Napiwodzie. Jego organizacji podjęło się Stowarzyszenie Cyklistów Ventyl w Nidzicy przy pomocy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Urzędu Miejskiego, Starostwa Powiatowego w Nidzicy oraz Szkoły Podstawowej nr 1 i Szkoły Podstawowej w Napiwodzie. Wyścig przeprowadzono po rundach na trasie okrężnej liczącej 15 km: Napiwoda – Radomin – Łyna – Wietrzychowo – Nibork – Radomin – Napiwoda.

Wystartowało około stu kolarzy, m.in. z Belgii i Litwy. Ten wyścig również drużynowo wygrali reprezentanci WMKS Olsztyn. Indywidualnie, z przedstawicieli klubów naszego regionu, pierwsze lokaty zajęli: żaczki – Olga Pacuszka (WMKS), młodziczki – Monika Rychlińska (WMKS), juniorki młodsze – Kinga Rybkiewicz (Warmia Biskupiec), juniorzy młodsi – Adam Bronakowski (WMKS), amatorzy (M20) – Kacper Bartowski.

ELJOT

eprasa.pl 70f735e235

PONIŻEJ PISZEMY O ZNAKOMITYM STARCIE POLSKICH KAJAKARZY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA. CO CIEKAWE, W IŁAWIE WCIĄŻ PRZEBYWA I TRENUJE REPREZENTACJA CHIN, KTÓRA TAKŻE STARTOWAŁA W HALIFAXIE

MRĄGOWIANKI MISTRZYNIAMI ŚWIATA!

KAJAKARSTWO \\\ Rewelacyjne informacje dotarły do nas z kanadyjskiego miasta Halifax. W miniony weekend podczas odbywających się tam mistrzostw świata mrągowianki Anna Puławska i Dominika Putto zdobyły medale. I to w dodatku złote!

Na ten moment polskie kajakarstwo czekało osiem lat. Ostatnie złote medale na mistrzostwach świata Biało-czerwoni zdobyli w 2014 roku. Wtedy udało się to również paniom.

Pierwsze powody do radości kibice mieli już w sobotę. Anna Puławska, Dominika Putto oraz Karolina Naja (złota medalistka z 2014 roku) i Adrianna Kąkol popłynęły razem w finale K4 na 500 metrów. Dziewczyny już wcześniej w biegu eliminacyjnym pokazały, że są w znakomitej formie i z najlepszym czasem awansowały do finału. W sobotę również pokazały sportową klasę, a ostatnie 200 metrów to była ich prawdziwa dominacja. Drugie na metę przypłynęły Australijki, a trzecie Meksykanki.

— TO BYŁ DLA NAS ŚWIETNY WYŚCIG. TO PIERWSZY W HISTORII MEDAL DLA POLSKI W TEJ KONKURENCJI. DLATEGO TYM BARDZIEJ JESTEŚMY SZCZĘŚLIWE I CZEKAMY Z OPTYMIZMEM NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W PARYŻU — POWIEDZIAŁA TUŻ PO BIEGU ANNA PUŁAWSKA, WYCHOWANKA BAZY MRĄGOWO, NA CO DZIEŃ PŁYWAJĄCA W BARWACH AZS AWF GORZÓW.

Następnego dnia w finale K2 500 do rywalizacji stanęły Anna Puławska i Karolina Naja. I również nie miały sobie równych. Na metę wpłynęły jako pierwsze. Tuż za nimi były Niemki i Belgijki. — Zrobiłyśmy to znowu! Na medal w tej konkurencji też musieliśmy czekać wiele lat. Piszemy więc nową historię polskiego kajakarstwa — nie kryła po wyścigu radości Puławska. — Najważniejsze są jednak Igrzyska Olimpijskie za dwa lata — dodała.

Fot. FB Anna Puławska

Dominika Putto (pierwsza od lewej) i Anna Puławska (druga od prawej) z mistrzowskimi medalami

Zarówno dla Anny Puławskiej, jak i Dominiki Putto to pierwsze tytuły mistrzyń świata. Co ciekawe, reprezentująca na co dzień barwy Zawiszy Bydgoszcz Putto swoje złoto będzie mogła powiesić obok mistrzowskiego medalu swojego męża. Dawid Putto złoto zdobył podczas mistrzostw świata w 2013 roku w kajakarskiej sztafecie 4x200 metrów. — Ciche, małe marzenia się spełniają. Zostałyśmy mistrzyniami świata — napisała krótko na swoim Facebooku Dominika Putto.

Z Halifax polska reprezentacja kajakarska wróciła z siedmioma medalami, zdobywając trzy złote, trzy srebrne i jeden brązowy. — W czwórkach mężczyzn na 500 metrów Polacy, Aleksander Kitewski, Arsen Śliwiński, Norman Zezula i Wiktor Głazunow, zdobyli srebro (1:39.91), ustępując jedynie Hiszpanom. Warty podkreślenia jest fakt, że czwórce pomagał Głazunow, który wczoraj razem z Tomaszem Baraniakiem wywalczył srebro w C2 na 500 metrów, a dziś startował w C1 na 1000 metrów, zajmując 7. miejsce. Znalazł jednak jeszcze tyle sił, by skutecznie wspomóc kolegów w walce o kolejny medal mistrzostw świata — czytamy w komunikacie prasowym Polskiego Związku Kajakowego.

— Srebro wywalczyła także czwórka w C4 na 500 metrów. Sylwia Szczerbińska, Aleksandra Jacewicz, Katarzyna Szperkiewicz i Julia Walczak musiały uznać wyższość Kanadyjek, które były lepsze o zaledwie 0.17 sekundy! Medalowy dorobek Biało-czerwonych zakończyła para Aleksander Kitewski i Sylwia Szczerbińska, którzy w C2 Mix na 500 metrów wywalczyli brąz — informuje PZK.

— Siedem medali to niesamowite osiągnięcie — cieszy się Grzegorz Kotowicz, prezes Polskiego Związku Kajakowego. — Mamy powody do dumy, a wczoraj i dzisiaj mieliśmy jeszcze kilka innych medalowych szans, naszym zawodniczkom i zawodnikom zabrakło naprawdę niewiele, by dołożyć kolejne krążki. Trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej mistrzostw tylko podkreśla, jak udane to były zawody dla naszych kadrowiczów — dodaje prezes Kotowicz.

W niedzielę bardzo blisko medalu były Justyna Iskrzycka w K1 na 1000 metrów i doświadczona Marta Walczykiewicz w K1 na 200 metrów — obie kajakarki zajęły w swoich wyścigach czwarte miejsca. Dodając jeszcze kilka wartościowych startów w finałach można uznać, że Biało-czerwoni spisali się w Kanadzie po prostu znakomicie.

W KLASYFIKACJI MEDALOWEJ LEPSZE OD POLSKI BYŁY TYLKO REPREZENTACJE HISZPANII ORAZ WĘGIER, KTÓRE ZDOBYŁY PO CZTERY ZŁOTE MEDALE. A W PUNKTACJI OLIMPIJSKIEJ KAJAKAREK POLKI BYŁY BEZKONKURENCYJNE!

• Już niedługo kolejne emocje. Mrągowianek nie zabraknie na mistrzostwach Europy w Monachium, które odbędą się w przyszłym tygodniu.

WOJCIECH CARUK

eprasa.pl 70f735e235